

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 104 (7897)

Białystok — Łomża — Suwałki, 7—8—9 maja 1976 r.

NAKLAD: 183.659

Cena 1 zł

Mówimy: cały kraj żyje matura, I nie ma to tym cienia przesady. Zdała ją w tym roku ponad 200.000 abiturientów. Dodajmy do tego 3 lub może 4 razy tyle najbliższych krewnych i znajomych, jak również... 200.000 tych, którzy będą zdawać maturę za rok. Oni już nią zdali, już się przysięgają do tego skoku w dorosłość, już chłoną tę specyficzną atmosferę, którą wypełnia szkoła. Jest więc matura, czynnikiem w rozwoju dorodnego świata milionów.

To wielkie osiągnięcie. Gdyby na przestrzeni ostatnich trzydziści lat nie było nic więcej — w dziedzinie gospodarki, nauki, przebudowy struktury społeczeństwa i świadomości społecznej (co oczywiście jest konieczne), bo jedno z druznionych i w sumie niegłęboko rozumianych wyników to, co zwykliśmy nazywać budową socjalizmu — to za to jedno pierwszemu

pokoleniu budowniczych Polski Ludowej należałoby się słowa najwyższego uznania i szacunku następców. Bo choć zrywając z dawną maturą datuje się w naszym kraju od 1812 roku, choć przeżyła z nią związane zainstrowały licznych twórców — powieściopisarzy,

ślość „ściętych”. A to z tej prostej racji, że miliony były niepiśmienne. Ich aspiracje — wówczas, gdy już się w tej dziedzinie narodziły — sięgały najpierw klasy czwartej, potem siódmej, a na kilka lat przed ostatnią wojną oraz parę lat po niej — młodym matury.

lat życia, utratę pozycji towarzyskiej, zwężenie kariery. Bo matura początkowo była zdawać tylko raz w życiu, potem dwa. Dziś — do skutku. Można jej też nie zdawać wcale, a mimo to mieć świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Skok w dorosłość

postów, dramaturgów — choć gorączka egzaminacyjna stała się powodem nie jednej tragedii rodzinnej, to mimo to przez wieki dziesięcioleci zarówno doznania związane ze zdawaniem egzaminu dojrzałości jak i literatura poświęcona temu tematowi, dostępne były studentom naliczanej grupie wybrańców. Miliony w nie interesowały ani tematy z języka polskiego, ani stopień trudności zadań matematycznych, ani „ściągę”, ani

Jest więc matura świętem milionów. Ale czy jest tym czym była? Zdawało się ją niegdys przed profesorami uniwersytetu, była jedynym egzaminem uprawniającym do studiów, w niektórych krajach równała się nadaniu najniższego stopnia naukowego. Jej zdanie zapewniało liczne przywileje: ulgi w odbywaniu służby wojskowej, możliwość piastowania określonych stanowisk, prawa honorowe, „Obłanie” oznaczało kompromitację, stratę wielu

Jeszcze dwa lata temu abiturient całą wiedzę encyklopedyczną musiał mieć w głowie: daty, wzory i cytaty. Dziś ma w rękach podręczny zestaw pomocy. Żąda się od niego, aby umiał się nim właściwie posługiwać i logicznie myśleć. To naprawdę wiele, lecz logiczne myślenie domaga się na maturze zawsze. Abiturient może otrzymać nawet dobre oceny niedostateczne z egzaminów pisemnych, a mimo to dostanie maturę, jeśli zda

egzaminu poprawkowego. Uczeń nie dopuszczony wiosną, może być dopuszczony jesienią, traci więc parę miesięcy, a nie — jak niegdys — całe życie, lub — jak później — rok. A za kilka lat każdy obywatel naszego kraju będzie miał obowiązek uzyskać średnie wykształcenie.

Mimo wszystko matura jest — i chyba będzie zawsze — przeżyciem jedynym, niepowtarzalnym. Liczą się bowiem nie tylko przywileje i stopień trudności. Matura — to szlachetna rywalizacja toczona w atmosferze najdalej idącej solidarności, w poczuciu ściślejszej więzi z grupą równolatków, której każdy członek jest jednocześnie rywalem i serdecznym przyjacielem gotowym przyjąć z pomocą bez względu na konsekwencje. Matura — to również pościganie z wielkimi młodzieńcami i jeśli już nawet nie jest, jak uważają niektórzy, egzaminem dojrzałości, to z pewnością jest tym czym była zawsze: brawurowym skokiem w dorosłość.

RYSZARD KRAŚKO

REFLEKSJE OBYWATELSKIE

Od nas samych zależy

Krzysztof Protasiuk

W rozważaniach naukowych i w naszych potocznych rozmowach coraz częściej pojawia się nowe określenie: rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Właściwie termin ten znajduje się już w powszechnym użyciu. Mimo to nawet pobieżna obserwacja prowadzi do wniosku, że jednak nie zawsze i nie w pełni zdajemy sobie sprawę z głębokich treści, jakie on w sobie zawiera. Istnieje sporo dowolnych interpretacji, trochę nieporozumień i niemało pytań, na które ciągle szukamy odpowiedzi. Trudno się temu dziwić. Od zakończenia VII Zjazdu, na którym tow. E. Gierek stwierdził, że: „OJCZYZNA NASZA, POLSKA LUDOWA WKRAČA W NOWY WYŻSZY ETAP SOCJALISTYCZNEGO ROZWOJU, W ETAP BUDOWY ROZWINIĘTEGO SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO” minęło niewiele czasu. Nie każdy więc zdołał umysłowo sobie sens i znaczenie tych doniosłych słów.

Na potwierdzenie powyższej tezy można podać sporo różnorodnych przykładów. Posłużmy się jednym tylko, ale jakże wymownym. Oto na gminnym spotkaniu środowiskowym padło pytanie

następujące: „Czy w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym zostanie zachowana własność prywatna i indywidualna?” — To nie przesada, lecz fakt świadczący o tym, jak różne mogą być wątpliwo-

ści. Oczywiście, jest to przykład krańcowy. O wiele częściej zgłaszane są pytania bardziej istotne.

I. W dyskusjach dość często pada na przykład pytanie: „Czy rzeczywiście istnieją już w naszym kraju odpowiednie warunki do podjęcia decyzji o budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego?” Obiektywnie są uzasadnione głównie brakiem dominacji własności ogólnonarodowej w naszym rolnictwie. Zdanem wielu ludzi jest to najistotniejszy „ogranicznik” socjalizacji naszych stosunków produkcyjnych.

A jak jest naprawdę? — Otóż polskie gospodarstwo indywidualne w sposób istotny i pod wieloma względami różni się od tradycyjnego gospodarstwa drobnomajowego. Po pierwsze dlatego, że są one bardzo ściśle i na trwałe związane z gospodarką państwową. Kooperacja w dziedzinie zaopatrzenia, produkcji i zbytu, usługi maszynowe i chemiczne, doradztwo rolnicze — to tylko niektóre przykłady tych związków. Po drugie: funkcjonowanie naszego gospodarstwa jest ściśle podporządkowane realizacji podstawowych celów społecznych. Po trzecie wreszcie: budowa socjalizmu odbywa się nie w oderwaniu od życia, a w konkretnej, historycznie uwarunkowanej rzeczywistości. A skoro tak, to istnieje możliwość rozwiązywania tego typu problemów nie tylko w tzw. okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, ale także w wyższych etapach rozwoju.

We wszystkich pozostałych dziedzinach życia zostały utrwalone socjalistyczne stosunki produkcji, zbudowane zostały podstawy socja-

Ciąg dalszy na str. 4

Stanisław Świerad

JEDNA
PRZYSIĘGA

Czytam pamiętnik. Napisał go Bronisław Jarmakowicz z Lipska n/Biebrę, uczestnik walk pod Torkiem i Ankoną. Często w pamiętniku pojawiają się nazwiska: Bartoszewiczów, Zaleskich, Eichlerów, Krzywickich, Zaleskich, znajomych, bliskich i krewnych i Augustów, Jastrzębnę, Rudawki, Jasionowa, Krasnego, Skieblowa. „Gdzie was teraz nie ma?” — pisał Jarmakowicz — „Gdzie toczy się wojna o wolność, tam muszą być Polacy. Tak! Już nasz los”.

Pisze historyk. Współczesnie. Ale ten pozostał ten sam: „Po przegranej kampanii wrześniowej nie zaprzestano walki. Różnymi drogami przez Litwę, Łotwę i Szwecję, jak również przez Rumunię i Węgry wiodł szlak naszych wędrowek na zachód, do tworzącej się Armii Polskiej we Francji. Właśnie stamtąd w kwietniu 1940 roku wyruszyli żołnierze Brygady Strzelców Podhalańskich do Norwegii, by kontynuować walkę zbrojną z hitlerowskim najazdem. W bitwie pod Narvikiem ukazał się światu, że żołnierze polscy walczą nadal”.

Ale najpierw był Wrzesień. Wrzesień tragiczny, ale bohaterki. Również na ziemi białostockiej. Nie zważając na militarną przewagę wroga żołnierze polscy stawiają zacięty opór. Oddziały Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” powstrzymują natarcie agresora. Pod dowództwem kpt. Władysława Raginisa trwa bohaterka obrona odcięcia „Wizna”. Większość żołnierzy pochodzi z terenów między Biebrzą, Narwią i Bugiem. Wizna pada pod naporem pancernych zagonów Guderiana. Ale gen. Zygmunt Podhorski, dowódca Suwalskiej Brygady Kawalerii, zbiera w Puszczy Białowiejskiej resztki żołnierzy i walczą aż do 5 października, kończąc swoje działania bitwą pod Kockiem. To właśnie w SGO „Narew” swój szlak bojowy rozpoczynał białostoczanin, mjr Felicjan Majorkiewicz, który później wstąpił się pod Narvikiem, w obronie napadniętej Norwegii. On i inni „narwiacy”.

Na Białystok naciera brygada „Lützen”. Polscy żoł-

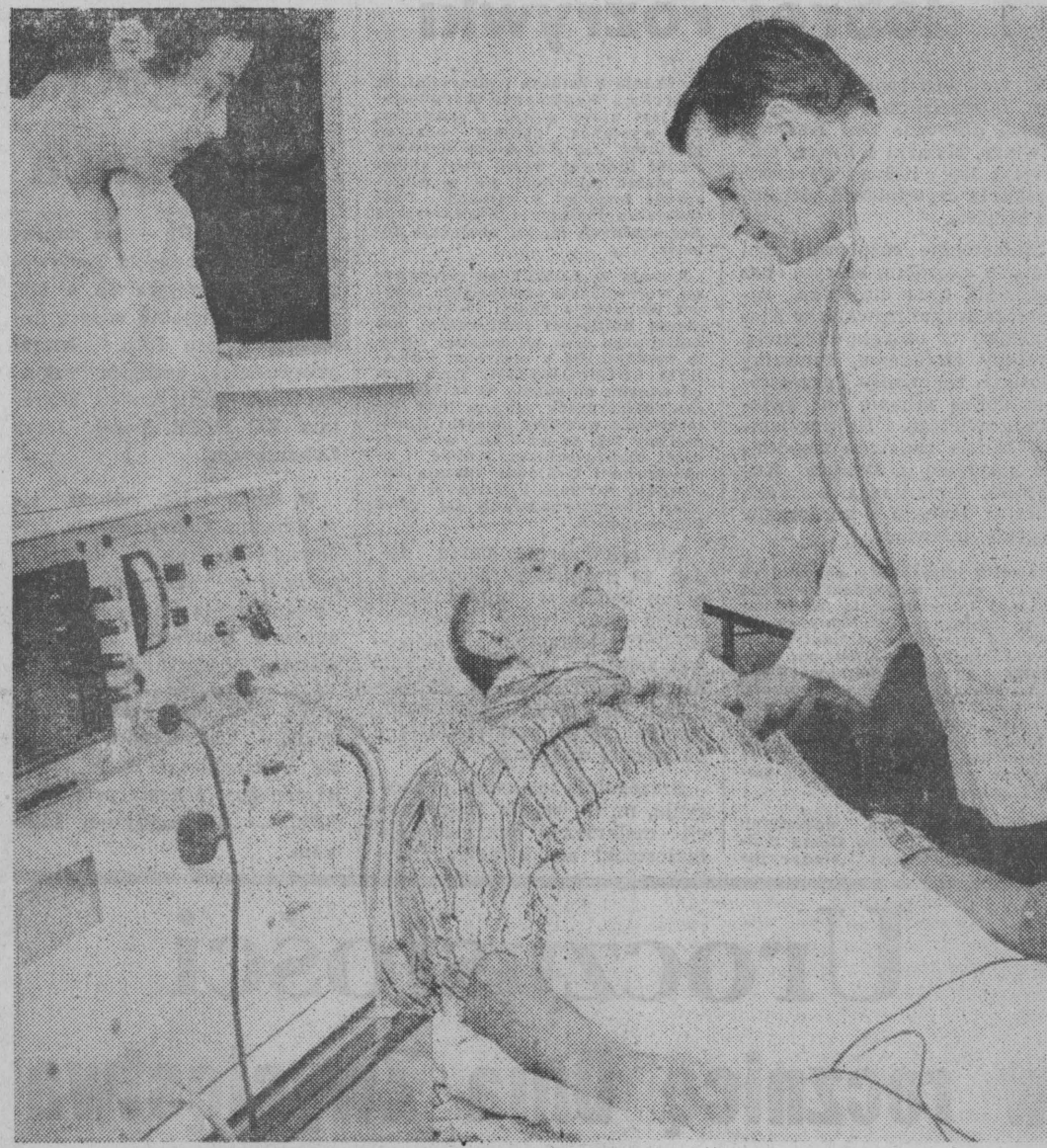
nierze zaciekle bronili miasta. Pomagali im mieszkańcy Białegostoku. Zgłaszają się na ochotnika do wojska. Wacław Pardowicz własnym motocyklem rozwiozł melonki, rozkazy z dowództwa na pierwszą linię obrony. Siły są jednak nierówne. Hitlerowcy zajmują Białystok. Działają bohaterką obroną Białegostoku upamiętnia pomnik na Wysokim Stoczku. Głównym elementem pomnika są stare wierzy. „To są te same drzewa — wspomina Antoni Malecki — z których strzelali nam żołnierze. Jedno z nich nosi ślady uszkodzenia po pociskach”.

Inna, słubna karta: wypad na teren b. Bursy Wschodnich. We wrześniu trzydziestego dziewiątego roku dokonano ich siedmiu z terenów — Białostocznym. Prawda, nie miały one większego znaczenia militarnego, ale na pewno odniosły pewien, w tamtych czasach nader ważny, efekt psychologiczny. Biliśmy się przecież na ziemiach wroga. I tu z polskimi żołnierzami współpracowali cywile. W brawurowym ataku na Cimochy uczestniczyli jako przewodnicy suwalscy leśnicy: Jan Walenciak, Zygmunt Czarnecki, Zygmunt Markowski. W Cimochach zdobyto pierwszą mozę w tej wojnie — jak pisze w swym pamiętniku Z. Czarnecki — hitlerowską flagę dla Polski. Pierwszą, ale nie ostatnią.

Żołnierze polski łatwo nie składali broni, 23 września 1939 roku we wsi Podmucha w Puszczy Augustowskiej mjr Henryk Dobrzański — Hubal — obejmując dowództwo nad 110 pułkiem ułanów Rezerwy Brygady Kawalerii, sformułowanej w Białymstoku i Wolkowysku. „Jedną jest tylko przysięga — mówi — i nikt nas od niej nie zwolnił. Nikogo nie zwalniam. Ruszamy pod wiatr. Daję oficjalnie słowo honoru, że doprowadzę oddział do Warszawy” (Melchior Wańkowicz „Hubalczyk”).

O zmierzchu 23 września — pisze Marek Szymański — mjr Dobrzański dał rozkaz wymarszu. Jechali w kierunku na Krasnybór, Sztabin i Jazewo. W bitkach pozosta-

Ciąg dalszy na str. 3



EDWARD JELSKI przybył do Knyżyny jedenaste lat temu, dokładnie — 20 maja 1965 roku. Z perspektywy tych lat można to nazwać wyborem. Wówczas, nie specjalizacji można znaleźć lepsze miejsce. — Ale zależy czego się szuka. Jasne — traci się wygodę wielkomiejskiego życia. Co szukać? Wtedy szuka się — jak powiedział Edward Jelski — i inne możliwości. Po prostu — w terenie jest większe pole do działania. Ważne też, że otrzymuje się pełną samodzielność. W klinice są adiunkci, ordynatorzy, profesorowie. Cały sztab. Tu człowiek polega tylko na sobie, odpowiada za wszystko. Za chorych, za pracowników, za urządzenia. Był może z powodu odpowiedzialności, młodzi lekarze boją się wyjechać na wieś. A przecież to odpowiedzialność daje satysfakcję.

ci kosztowała mniej niż przewidywał kosztorys. Tajemnica oszczędności jest prosta. Edward Jelski odwiedzał knyszynskie wieś. Mówił: — Ten budynek będzie nam potrzebny. — Przy rozbudowie szpitala w Knyżynie pracowali społecznie mieszkańcy 11 okolicznych wsi, swoją cegiełkę wnieśli też ludzie służby zdrowia. Gdyby budował, jak mówi, pospół lub jakąś wylegarnię, to by mu nie pomogli.

Po finansowym sukcesie Edward Jelski otrzymał przyzwolenie na dalszą rozbudowę szpitala. Wkrótce wyrosło pierwsze piętro, potem drugie. W ubiegłym roku oddano do użytku budynek socjalny. Znajdują się w nim także przychodnia, laboratorium i pracownice mieszkalne.

Edward Jelski mówi, że gdyby nie rozbudował szpitala też byłby w porządku. Więcej — mógł ten cały „interes” zlikwi-

Dobrze
że poszedłem tą drogą

Gdyby przyszło przesunąć decyzję o tej jedenaście lat, mogłoby być inna. Prawda bowiem jest, że w terenie zbudować coś jest znacznie trudniej niż w mieście. Wówczas jednak był młody.

Jedenaście lat temu szpital w Knyżynie był jednym z najbardziej zaniedbanych w województwie. Stary, zniszczony budynek, pamiętający jeszcze cara węgłowe piece. Jedyna (!) w szpitalu umywalka mieściła się na korytarzu, za przepięknym. W zamie obiekty dysponował trzydziestoma łózkami. Dziś po jego rozbudowie, w warunkach, jakimi może pochłaniać nie wielka szpitali w województwie, przebywa w nim 80 pacjentów.

Budowlana odyseja zaczęła się w początku lat siedemdziesiątych. Najpierw powstała nowa kotłownia. Wybudowano ją solidnie, z rozmachem. Mogła ogrzać budynek trzy razy większy niż stary szpital. Zedy więc nie marnować ogzewczego potencjału wystąpił Edward Jelski z planami rozbudowy szpitala. Najpierw o jedną kondygnację nad kotłownią. Wzniesiono ją w kilka zaledwie miesięcy. Budowlani i rachmistrze nie mogli uwierzyć. — Dobudowa kondygnacji

dować w ciągu roku. Nikt nie miałby do niego pretensji. Stało się inaczej. Niektórzy stawiają sprawę tak — przychodzą na godzinę. Potem — czasem, do widzenia, nie mnie nie obchodzi! Edward Jelski zawsze starał się pracować tyle, ile sam od siebie i ludzi od niego wymagał.

Jasne! To nie on powinien budować szpitala. Od tego są budowlani, administracja. Ale bywa tak... myślę jest komu, gorzej z robotą. Jest lekarzem. To co zrobił — mówi — w jakimś stopniu przyspiesza rozwój medycyny.

Rozterki, wątpliwości? Oczywiście, miał. Ale robić coś trzeba. Zresztą jak by ludzie patrzyli na kogoś, kto zaczął, a nie skończył? Teraz jest już trochę zmęczony. To minie. Pochodzi się godzinę. Odpocznie...

W tym wieku człowiek bilansuje — co mógł i co zrobił. Wielu kolegów doktora med. Jelskiego ma własne domy, eleganckie samochody. On dorobił się zdatnej „Skody”.

Ala mówi: chyba dobrze, że poszedłem tą drogą.

A. RÓŻALSKI

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. odbyło się w Belwederskim posiedzenie Rady Państwa.

Rozpatrzono informacje o działalności Sądu Najwyższego w 1975 r. Stwierdzono, że orzecznictwo Sądu Najwyższego odpowiadało potrzebom państwa i obywateli. Orzeczenia Sądu Najwyższego miały na celu poprawę stanu dyscypliny społecznej, zabezpieczenie ładu i porządku, ochronę mienia państwowego oraz przestrzeganie prawa sądowego przez organy władzy i administracji jak i przez obywateli. Znalazło to wyraz m. in. w podejmowaniu przez Sąd Najwyższy uchwał mających istotne znaczenie dla kształtowania prawidłowej polityki wymiaru prawa, uwzględniającej potrzebę surowego karania sprawców przestępstw szczególnie groźnych dla porządku prawnego. W dziedzinie prawa cywilnego Sąd Najwyższy zajął się ochroną jednostki rodziny i jej interesów, ochrony środowiska naturalnego, zabezpieczenia produkcji i funkcjonowania gospodarki rolnej i szczególnie ochrony mienia państwowego. W zakresie prawa pracy orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczyło spraw: przestrzegania zasad równości praw i obowiązków pracowników, wcielaniu w życie nowego Kodeksu Pracy oraz Związanych z nim przepisów wykonawczych i związkowych.

Równocześnie Sąd Najwyższy podjął szereg działań mających duże znaczenie dla doskonalenia pracy sądownictwa.

- Rada Państwa ratyfikowała:
 - konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego;
 - międzynarodową konwencję dotyczącą interwencji na pełnym morzu w razie zanieczyszczenia olejami;
 - poprawki do międzynarodowej konwencji o liniach lotniczych;
 - międzynarodową konwencję w sprawie zajęcia (aresztu) statków morskich.

Mianowano Jana Czapkę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Sri Lanka i w Królestwie Nepalu. Funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii, na które został mianowany 16 października 1975 r.

57 osób otrzymało polskie obywatelstwo.

Pod znakiem książek, prasy i dobrej rozrywki

W województwie białostockim, łomżyńskim i suwalskim trwają doroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Odbywają się liczne wystawy, spotkania czytelników i kiermasze książek.

Białostockie rozpoczęło Dni udanym akordem, którym bez wątpienia była majówka robotnicza zorganizowana w Białymstoku w ubiegłą niedzielę. Występy estradowe, konkursy i loterie zapewniły uczestnikom dobrą zabawę na świeżym powietrzu. Najprzejmniejszą będzie zapewne wspomnianą majówkę p. Danuta Kuczyńska, włóknikarka z Fast, która w jednym z konkursów wygrała telewizor.

Również mieszkańcy pozostałych miast i gmin województwa mają możliwość uczestniczenia w ścieżkach imprez. W Monikach na przykład rozegrano miejsko-gminne eliminacje konkursu p. „Literatura popularnonaukowa, piosenka, wiersz”. W Łapach, z okazji otwarcia Dni, swój dorobek kulturalny zaprezentowała szkoła Zakładów Naftowych Taboru Kolejowego. Od 5 bm. trwa także wystawa prasy w dąbrawskim Domu Kultury.

W Suwałkach, we wszystkich filiach Wojewódzkiego Domu Kultury zorganizowano tradycyjne

spotkania z książką i pisarzami. W Giżycku i Wągrowie akapadami na jest prasa polska i radziecka. Płaz wystawiła plakaty naszych grafików, zaś Augustów wytworzył sztuki ludowe. Przez cały ubiegły tydzień odbywały się w Augustowie imprezy w ramach Dnia Białostockiej Kultury i Sztuki Regionalnej m. in. projekcje filmów.

3 maja w ŁOMŻY zorganizowano wojewódzkie seminarium aktywistów bibliotecznych o 80-lecie istnienia Biblioteki łomżyńskiej, zaś następnego dnia mieszkańcy miast spotkali się z pisarzem CEZARYM CHŁEBOWICZEM. Po tym od wtorku do soboty w tutejszych zakładach pracy czynne były interesujące wystawy książek. Wspomnimy też, że od 8 bm. w Węgrówku Mazowieckim, Kolinie, Ciechanowie i Grójcu ruszają konkursy, turnieje i jarmarki z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

Na zakończenie warto dodać, że najbliższą niedzielą, 9 maja, będzie w Białymstoku dniem Otwartych Książek. Bibliofilie będą mogli dokonywać zakupów w następujących księgarniach: przy ul. Próchniaka, na Rynku Kościuszki, przy ul. Skłodowskiej-Curie i na pasażu miejskim.

Szczególnie ciekawe propozycje, m. in. wybór reprodukcji malarstwa przygotowane białostocki antykwariat (Jar)

Wizyta w najważniejszych obiektach produkcyjnych i socjalnych Edward Gierek przebywał w woj. pińskim

PILA (PAP) — I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przebywał 6 bm. na Ziemi Pińskiej. E. Gierek, któremu towarzyszyli I sekretarz KW PZPR Alfred Kowalski i wojewoda Andrzej Śliwinski, zwiedził Pile oraz ważne obiekty produkcyjne i socjalne województwa.

Składając wizytę w zakładzie przemysłu rolnego w Ciszewie (gmina Chodzież) wchodzącego w skład niedawno utworzonego kombinatu PGR „Notec”, I sekretarz KC PZPR interesował się możliwościami zwiększenia produkcji pasz w oparciu o susz zielonek i słomę zbożową. Zakład w Ciszewie po raz pierwszy w kraju z dużym powodzeniem zastosował słomę zbożową jako składnik paszy dla bydła. Zainstalowane są tu również urządzenia suszarnicze — produkują Pałeczki Rolnicze „Bofama” w Rogoźnie — o wydajności 3 ton suszu na godzinę. Obecnie montuje się w zakładzie pierwszą w Polsce suszarnię zielonek o wydajności 5 ton na godzinę.

Z kolei E. Gierek przybył do Chodziejskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Zwiększając stanowiska pracy zakładu nr jeden I sekretarz

KC PZPR interesował się jakością i możliwościami dalszego zwiększania produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów tej fabryki, która jest największym w kraju wytwórcą porcelany stołowej. Dzięki przeprowadzonej, bez zatrzymywania produkcji, modernizacji i rozbudowie zakładów nr 1, w wielu jego wyrobach uzyskano prawie 80-procentowy wzrost ilości wyrobów. Obecnie w zakładzie trwa przebudowa hali, w której produkowana będzie porcelana laboratoryjno-techniczna.

Następnie Edward Gierek udał się do zakładu wodociętnego w Chodzieży. Zapoznał się tam z warunkami pracy załogi oraz poziomem i możliwościami rozwoju usług technicznych. Zakład ten oddany do użytku w lecie ubiegłego roku, powstał dużym nakładem sił społecznych.

Delegacja Sejmu PRL przebywa w Bułgarii

SOFA (PAP) — Na zaproszenie Zgromadzenia Ludowego LRB przebywa od 4 bm. w Sofii z oficjalną wizytą delegacja Sejmu PRL, której przewodniczącym jest członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, poseł Jerzy Łukaszczyk.

W środę 5 bm. odbyło się w gmachu Zgromadzenia Ludowego spotkanie delegacji polskiej z przewodniczącym Zgromadzenia Ludowego Władimirem Bonewem i deputowanymi bułgarskimi.

W godzinach popołudniowych J. Łukaszczyk spotkał się z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC BPK — Aleksandrem Lilowem.

Tego dnia polscy parlamentarzyści zostali wzięci przed Muzeum Georgi Dymitrowa.



Wizyta prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza w Francji. NA ZDJĘCIU: premierzy J. Chirac i P. Jaroszewicz przed frontem kompanii honorowej. CAF — telefoto

Minister S. Olszowski złożył wizytę w Kanadzie

WARSZAWA (PAP) — W dniach od 9 do 15 maja br. złożył oficjalną wizytę w Kanadzie minister Spraw Zagranicznych PRL STEFAN OLSZOWSKI.

Zaproszenie do złożenia wizyty zostało złożone przez ministra Spraw Zagranicznych Kanady, ALLANA J. MACEACHEN'A, podczas jego wizyty w Polsce, w październiku ubiegłego roku.

Wizyta premiera P. Jaroszewicza w Francji

Paryskie rozmowy

Jak już informowaliśmy, 5 bm. na zaproszenie premiera rządu Republiki Francuskiej, Jacquesa Chiraca, przybył do Paryża I sekretarz KC PZPR, Piotr Jaroszewicz z małżonką.

Wczoraj premier Francji Jacques Chirac wraz z małżonką wydal obiad na cześć Piotra Jaroszewicza i jego małżonki, w którym udział wzięły także osobistości towarzyszące szefowi rządu polskiego.

W czasie spotkania Jacques Chirac i Piotr Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

W czwartek, w drugim dniu oficjalnej wizyty we Francji, premier Piotr Jaroszewicz złożył rano wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

O godzinie 10.00 w siedzibie premiera Francji w Pałacu Matignon rozpoczęły się oficjalne rozmowy z premierem PRL PIOTR JAROSZEWICZEM z prezydentem JACQUESEM CHIRAKIEM. W czasie pięciogodzinnego spotkania, w którym u-

czestniczył wicepremier MIECZYSLAW JAGIELSKI, omówiono całokształt stosunków polsko-francuskich. Z kolei rozpoczęły się rozmowy plenarne, z udziałem osobistości towarzyszących premierowi JAROSZEWICZOWI w wizycie we Francji oraz francuskich ministrów resortów gospodarczych.

Po zakończeniu rozmów premier PIOTR JAROSZEWICZ udekorował premiera JACQUESEA CHIRACA wielką wstęgą Orderu Zasługi PRL, nadanego mu przez Radę Państwa.

SPOTKANIE Z PREZYDENTEM FRANCJI

O godz. 13.00 prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożył w Pałacu Elizejskim wizytę prezydentowi Giscard d'Estaing.

Podczas śniadania wydanego przez prezydenta Republiki Francuskiej na cześć gościa z Polski, Valéry Giscard d'Estaing i Piotr Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

SPORT

Zła passa polskich piłkarzy trwa!

Polska — Grecja 0:1

W rozegranym w czwartek w Atenach międzynarodowym meczu piłkarskim Polska przegrała z Grecją 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 24 min. Koudas. Widzów komplet — 25 tys. Sędzią był Bułgar Parmakov.

Polska: Tomaszewski, Wawrowski, Szymanowski, Flaszewski, Rudy (od 78 Bogusiewicz), Cmiliewicz (od 66 Hnatko), Olsza (od 66 min. Pawłowski), Kmiecik, Lato, Kusto.

Grecja: Constantinou, Palas, Kyriakos (od 46 min. Iosifidis), Kapsis, Fainos, Sarrafis (od 74 Anastasiadis), Koudas, Davourlis, Galakos (82 min. Apostolidis), Papalannou, Hadziapanalis.

Zła passa polskich piłkarzy trwa. Po niepowodzeniach z

Argentyną w Chorzowie 1:2 z Francją w Lens 0:2, nasza reprezentacja doznała trzeciej, kolejnej porażki. Występ w Atenach mimo niekorzystnego wyniku budzi jednak pewną nadzieję. Następcy Deyna, Szarmacha i Gorgonia nie sprzyli prawdziwie Greckom, próbował jednak walcząc. Nie wystarczyły same dobre chęci. Większość polskich zawodników ma sporo jeszcze braków. Wcześniej informacje o dobrej grze reprezentacji Grecji nie były przesadzone. Gospodarze, to wartościowy zespół. Szybkość, niezła technika, agresywność, duża sprawność fizyczna wszystkich zawodników, czyni z reprezentacji Grecji groźną drużynę.

W KRAJU I NA ŚWIECIE

ADAMCZYK WICEMISTRZEM EUROPI, REITER MEDALISTĄ BRĄZOWYM

● Polscy judocy — Adam Adamczyk i Antoni Reiter — zdobyli dwa medale na Mistrzostwach Europy w Kijowie. Adamczyk wywalczył w wadze średniej tytuł wicemistrza, natomiast Reiter zdobył medal brązowy. Tak więc dorobek naszych reprezentantów na Mistrzostwach Europy w tej dyscyplinie wynosi 13 medali.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE

● We Wrocławiu rozpoczęły się 48 indywidualne mistrzostwa Polski w Szermierce. Apeli olimpijczyści nie zabrakło. W szabli Jacek Bierski.

W pierwszym dniu do walki stanęło 86 szabelistów. Z czołowych miejsc w tabeli nie zabrakło. Tytuły mistrzów Polski w szabli broni zawodnik warszawskiej Legii — Józef Nowara.

AMERYKAŃSKY PIŁCZAK NA POLSKICH SZYBOWCACH W MS

● Dwaj amerykańscy — Richard Johnson i Ross Brielgh, startować będą w czwarcych

szymbowcach mistrzostwach świata w Finlandii na szymbowcach polskiej konstrukcji i produkcji typu „Jantar”. Zakłady Białostockie przygotowują dla Johnsona szymbowce klasy owar- „Jantar-2”, a natomiast dla Brielgha nową wersję „Jantar-Standard”.

OLIMPIJCZYKI WIAŻĄCIE NA KIESZONKOWCACH

● Policja kanadyjska przypuszcza, że przy okazji igrzysk olimpijskich do Montrealu sążni „niebieskie paki” z całego świata. Gospodarze obawiają się przede wszystkim szkodliwych kieszonek.

Stu policjantów montrealskich przeszło specjalne przeszkolenie. Patroli kontrolować będą torony wiozących olimpijczyków, a także stacje metra.

Przewiduje się, że światowa organizacja złodziei kieszonkowych, działająca pod nazwą „Farcion”, jako baza w Warszawie, będzie organizowała przetrzymywanie kieszonkowców do Kanady. W związku z tym w kresie poprzekajacych olimpijczyków zostaną będą kontrolowane paszporty.

W woj. suwalskim

Powstał „Klub Olimpijczyka”

Z inicjatywy Rady Wojewódzkiej FSZMP w woj. suwalskim powstał młodzieżowy „Klub Olimpijczyka”. Jego zadaniem będzie krzewienie idei olimpijskiej w społeczeństwie. Na pierwszym posiedzeniu, w którym uczestniczył m. in. zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR — Tadeusz Kłaczowski, wybrał zarząd, którego przewodniczącym został — Tadeusz Kościuk oraz uchwalono program działania. M. in. postanowiono organizować okresowe spotkania z olimpijczykami, prezentować filmy o tematyce olimpijskiej, prowadzić konkurs „Olimpijski start” itp. Oprócz spotkań tematycznych, postanowiono wychodzić z problematyką olimpijską do środowisk młodzieżowych, zakładów pracy, a także realizować owa tematykę w czasie wakacji na obozach i koloniach.

Obok problematyki olimpijskiej „Klub Olimpijczyka” będzie organizował spotkania, związane z problemami sportu w woj. su-

walskim, a także realizował działalność związaną z kulturą i oświatą.

Drugie zwycięstwo białostoczanek

Duża niespodzianką sprawili młode koszykarki Wiśniak, które pokonały wczoraj w drugim swoim meczu w ramach polskiego turnieju mistrzostw Polski zespół Startu Lublin 46:43 (19:17). Było to bardzo ciekawe i emocjonujące spotkanie. W zespole lubelskim wystąpiło 5 reprezentantek Polski juniorek. Białostoczanki zagrały niezwykle ambitnie. Najwięcej punktów dla Wiśniak uzyskały: Kardasz — 11 i Pankowska — 10. Zawodniczki z Lublina wygrały z Tezją Kielce 72:44 (31:28).

PRZEPLATANIE

PIŁKA NOŻNA. Gryzys wygrał na neutralnym boisku w Mławie bramkarz mecz z Granicą Ketrzyn 3:0. Bramki dla Gryzysa zdobyli: Jurczyk, Zając i Szempak. Dzięki temu zwycięstwo Śniardów awansowały do grona 4 najlepszych drużyn okręgu białostockiego, które od 9 bm. rozegrają między sobą decydujące mecze o miejsca 1-4. W meczach o miejsca 5-8 rozegrają o miejsca 5-8. W meczach o miejsca 9-12 rozegrają o miejsca 9-12. W meczach o miejsca 13-16 rozegrają o miejsca 13-16. W meczach o miejsca 17-20 rozegrają o miejsca 17-20. W meczach o miejsca 21-24 rozegrają o miejsca 21-24. W meczach o miejsca 25-28 rozegrają o miejsca 25-28. W meczach o miejsca 29-32 rozegrają o miejsca 29-32. W meczach o miejsca 33-36 rozegrają o miejsca 33-36. W meczach o miejsca 37-40 rozegrają o miejsca 37-40. W meczach o miejsca 41-44 rozegrają o miejsca 41-44. W meczach o miejsca 45-48 rozegrają o miejsca 45-48. W meczach o miejsca 49-52 rozegrają o miejsca 49-52. W meczach o miejsca 53-56 rozegrają o miejsca 53-56. W meczach o miejsca 57-60 rozegrają o miejsca 57-60. W meczach o miejsca 61-64 rozegrają o miejsca 61-64. W meczach o miejsca 65-68 rozegrają o miejsca 65-68. W meczach o miejsca 69-72 rozegrają o miejsca 69-72. W meczach o miejsca 73-76 rozegrają o miejsca 73-76. W meczach o miejsca 77-80 rozegrają o miejsca 77-80. W meczach o miejsca 81-84 rozegrają o miejsca 81-84. W meczach o miejsca 85-88 rozegrają o miejsca 85-88. W meczach o miejsca 89-92 rozegrają o miejsca 89-92. W meczach o miejsca 93-96 rozegrają o miejsca 93-96. W meczach o miejsca 97-100 rozegrają o miejsca 97-100.

W poszczególnych kategoriach modeli najlepszymi okazali się: B. Katusz, J. Banasik, A. Strusiński i J. Polubinski (wzrost), z Białogostem.

Kalendarzyk imprez sportowych

PIĄTEK. Koszykówka. Godz. 18.30 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — dalszy ciąg półfinałowego turnieju mistrzostw Polski juniorek młodzież. Grają: Wiśniak Białystok — Wiśniak Pabianice, Start Lublin — Polonia Warszawa.

Zeglarstwo. Na jeziorze Necko w Augustowie kontynuowane będą mistrzostwa Polski dzielnikarzy w klasie „Omega”. Mistrzostwa są jednym z punktów bogatego programu imprezy sportowo-turystycznej pn. „Zeglarski weekend w Augustowie”. Program ow podaliśmy już.

SOBOTA. Koszykówka. Godz. 18.30 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — czwarty dzień półfinałowego turnieju mistrzostw Polski juniorek młodzież. Grają: Wiśniak Białystok — Wiśniak Pabianice, Start Lublin — Polonia Warszawa.

Zeglarstwo. Na jeziorze Necko w Augustowie kontynuowane będą mistrzostwa Polski dzielnikarzy w klasie „Omega”. Mistrzostwa są jednym z punktów bogatego programu imprezy sportowo-turystycznej pn. „Zeglarski weekend w Augustowie”. Program ow podaliśmy już.

Koszykówka. Godz. 9.30 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — ostatni, piąty dzień półfinałowego turnieju mistrzostw Polski juniorek młodzież. Grają: Wiśniak Białystok — Wiśniak Pabianice, Start Lublin — Polonia Warszawa.

Biegły Związku. Odbydą się one w wielu miejscowościach trzech naszych województw. Przypominamy, że w Białymstoku będą to sztafety: bieg oliczny uczelniany i uczniów szkół. Start (godz. 15.30) i meta — na ul. Akademickiej.

Lekka atletyka. Godz. 9.30 — stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — zawody okręgowe z okazji otwarcia sezonu. Godz. 10 — stadion w Elku — zawody z okazji otwarcia sezonu. Piłka nożna. Mecze klasy okręgowej: Wiśniak — Jagielonia II (godz. 15, stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku), Start (godz. 15 w Starej Księżance), Pogon, Sokół — Gwardia, Warmia — Puszcza, Wigry — Gwardia. W woj. suwalskim, które odbędą się w woj. suwalskim.

Uroczystości w rocznicę Dnia Zwycięstwa

Dzień Zwycięstwa, upamiętniający chwałę oręża polskiego i radzieckiego, jest świętem o szczególnym znaczeniu. Pamięć o nim jest tak samo żywa w sercach Polaków dziś jak i w pierwszych latach po wyzwoleniu. Cena krwi, jaką zapłacili żołnierze polscy i radzieccy za wolność narodu zasługuje na najwyższy hołd wszystkich pokoleń, żyjących w wolnym socjalistycznym kraju.

Białostok

Główne uroczystości w woj. BIAŁOSTOCKIM odbędą się w Białymstoku. Manifestacja z okazji Dnia Zwycięstwa odbędzie się w sobotę, 8 bm., na Placu XXX-lecia przy ul. Jurowieckiej. Wymarsz około godz. 19.30. Ulicami Jurowiecką, Sienkiewicza, Dzierżyńskiego, M. Skłodowskiej-Curie pociągnie uśmiech pod ręką bohaterów Ziemi Białostockiej, gdzie odbędzie się impreza plenerowa — swiata i dzwiku, pod hasłem Chwała bohaterom oraz Apeli Politycznych. Zostaną złożone wieniec i kwiaty. Następnie sztafeta zorganizowana przez Federację SZMP przeniesie znicz spod białostockiego pomnika pod pomnik Nike w Warszawie.

Uroczystości w dniu 9 bm. odbędzie się pod pomnikiem Wdzięczności na Placu 10-go Maja 14.45 przystąpi do zochowania Wojska Polskiego i mieszkańców Białostocka. Imprezy rozpocznie honorowa odprawa warty. Następnie zorganizowany zostanie marsz zwycięstwa ulicami Akademicką, Nowaki, Mickiewicza, sielę parkową, Akademicką i zakończy się pod pomnikiem.

Uroczysty apel zorganizowany przez Komendę Hucia ZHP odbędzie się pod Pomnikiem Ojczyzny Białostocka na Wysokim Stoku w dniu 9 bm., o godz. 19. Z okazji Dnia Zwycięstwa Białostockie Muzeum Wojska Polskiego organizuje okolicznościową wystawę pt. „Żołnierska droga do zwycięstwa”. Otwarcie w dniu 7 bm., o godz. 14 w Fabryce Przędzów i Włóczywot Ponar-Biał w Białymstoku.

W dniu 9 bm. w Milejczych na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej odbędzie się uroczysty kapłusz z udziałem delegacji z sąsiednich gmin. Uroczysty wieniec zostanie złożony także na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Tomielach koło Drohiczy. Wezmą w nim udział delegacje przedstawicieli obojczych gmin. Natomiast mieszkańcy Hajnów i okolic organizują rajd szlakami bitew

Armii Radzieckiej i partyzanów. Na grobach w lasach Puszczy Białostockiej złożą kwiaty i wieniec. Podobne uroczystości będą organizowane we wszystkich gminach województwa. W niektórych miejscowościach przewidziano rozdanie zwycięstwa młodzieży i ludzi pracy przystąpią do czynów społecznych. Około 100 kombatanów z gmin województwa, w tym z Suwałk, 8 bm. odbędzie się w Zwierzynie występowanie będą zespoły ludowe, natomiast 9 bm., o godz. 17 w amfiteatrze odbędzie się koncert zespołu „Diamenty”.

Suwałki

W rocznicę zwycięstwa nad faszystyzmem hitlerowskim w dniach 8-9 maja we wszystkich miastach i gminach woj. SUWAŁKIEGO złożone zostaną wieniec i kwiaty w miejscach pamięci narodowej, odczytanych troskliwość młodzieży i szacunkiem całego społeczeństwa.

W sobotę, 8 bm. wręczono zostaną sztandary kołom ZEBWID w Suwałkach 8 bm. odbędzie się uroczysty apel poległych na cmentarzu Armii Radzieckiej. Suwalska chorągiew ZHP złożą młodzi z przebiegu „Harcerskiego raportu — 70” przeprowadzonego z okazji zwycięstwa pamięci narodowej.

Tego dnia w godzinach popołudniowych w Suwałkach — zostaną zapalane warty honorowe i złożone wieniec przy Pomniku Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w parku miejskim oraz na miejscu straceń przy ul. 23 Lipca. O godz. 17 w sali kina „Merkury” rozpocznie się okolicznościowa impreza z udziałem mieszkańców Hajnów i okolic organizują rajd szlakami bitew

Łomża

Przygotowania do obchodów Dnia Zwycięstwa w woj. ŁOMŻYŃSKIM trwają od kilku dni. Młodzież szkół średnich i podstawowych ozdobiła kwiatami miejsca pamięci narodowej. Komitety FJN organizują prace społeczne. Porządkuje się osiedla, sadzi drzewa i krzewy. We wszystkich szkołach — podobnie jak w województwie białostockim i suwalskim — odbywają się uroczyste apele, spotkania harcerzy z kombatanami. W wielu przedsiębiorstwach i instytucjach oficerowie Ludowego Wojska Polskiego, uczestnicy walk z faszystyzmem, omawiają na spotkaniach udział Polaków w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec.

W dniach 7 i 8 bm. w Jedwabnem odbędzie się sztafeta zniczowa z okazji Dnia Zwycięstwa. W sztafecie wezmą udział uczniowie i nauczyciele z Jedwabnego, w tym samych dni w Nowogrodzie zainaugurują sztafetę zniczową. W dniach 7 i 8 bm. w Jedwabnem odbędzie się sztafeta zniczowa z okazji Dnia Zwycięstwa. W sztafecie wezmą udział uczniowie i nauczyciele z Jedwabnego, w tym samych dni w Nowogrodzie zainaugurują sztafetę zniczową.

Wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa zorganizowane zostaną 9 bm. w Nowogrodzie (zobacz o godz. 18). Przed Pomnikiem Zwycięstwa odbędzie się wiece mieszkańców ziemi łomżyńskiej z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa. Złożone zostaną wieniec i kwiaty. W tym samym dniu w Nowogrodzie zainaugurują sztafetę zniczową. W dniach 7 i 8 bm. w Jedwabnem odbędzie się sztafeta zniczowa z okazji Dnia Zwycięstwa. W sztafecie wezmą udział uczniowie i nauczyciele z Jedwabnego, w tym samych dni w Nowogrodzie zainaugurują sztafetę zniczową.

W dniach 7 i 8 bm. w Jedwabnem odbędzie się sztafeta zniczowa z okazji Dnia Zwycięstwa. W sztafecie wezmą udział uczniowie i nauczyciele z Jedwabnego, w tym samych dni w Nowogrodzie zainaugurują sztafetę zniczową. W dniach 7 i 8 bm. w Jedwabnem odbędzie się sztafeta zniczowa z okazji Dnia Zwycięstwa. W sztafecie wezmą udział uczniowie i nauczyciele z Jedwabnego, w tym samych dni w Nowogrodzie zainaugurują sztafetę zniczową.

SKROCIE

WARSZAWA — 4 bm. powrócił do Kuwejtu delegacja Sejmu PRL, której przewodniczył wiceminister Andrzej Werbański. Delegacja Sejmu przyjął emir Kuwejtu — Saabah al-Salim al Sabah, premier — Dabbar al Ahmad al Dabbar i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — Chalid Saleh al-Ghuneim. W czasie rozmowy omówiono zagadnienia dalszego rozwoju stosunków dwustronnych, swieršana gospodarczych, oraz wymieniono poglądy na temat problemów życia międzynarodowego.

BONN — W Bayreuth zakończyła się w czwartek kolejna posiedzenia komitetu szerszego, w której skład wchodzi przedstawiciele radców NRD i RFN. Komisja omawiała problemy związane z wytyśczeniem granicy między obywatelami. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w dniach 12-14 czerwca br.

MEXICO — 3-tętna dziesięć, Francis Naranjo, która została wprowadzona 23 marca w polski Bógoty, została niedawno uwolniona z więzienia w wysokości miliona dolarów. Agencja AFP podaje, że dziesięćkrotnie znajduje się w Europie wraz z matką, która kołumbijskiego multimilionera Davida Naranjo.

MEXICO — W czasie gdy odbywał się proces oskarżenia podkarci państwa włoskiego weneńskiego osada, Santa Ana, znajdowała się w okolicy groby zaopiecznia w rejon. Została konieczność ewakuowania mieszkańców osady.

Kara śmierci dla mordercy dzieci

LESZNO (PAP) — Sąd Wojewódzki w Lesznie skazał na karę śmierci 23-letniego Zbigniewa Cieślaka, zamieszkałego w Strzyżewicach k. Leszna, niedługo nie pracującego. Dokonał on — na ile wiadomo — zabójstwa dwójki dzieci, a ponadto oskarżony był o próbie samobójstwa jeszcze jednego dziecka.

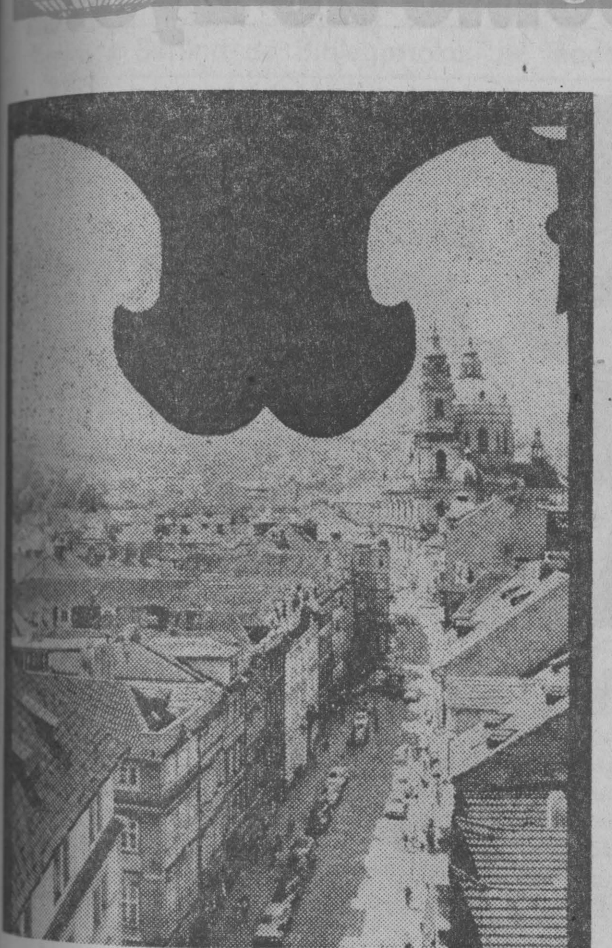
W czasie procesu oskarżony przyznał się do winy. Przewód sądowy w pełni potwierdził wszystkie zarzuty aktu oskarżenia. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących.

Uczestnicy Pociągu Przyjaźni w Białymstoku

W dniach od 2 do 6 maja w woj. białostockim gościło 176 uczestników Pociągu Przyjaźni ze Związku Radzieckiego. Komсомольców — przewodniczący pracy socjalistycznej, zwycięzców olimpiad, którzy przybyli do Białogostu, przyjmowali zakłady pracy i młodzież.

W ramach bogatego programu pobytu, uczestnicy pociągu składali wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności, zwiedzali m. in. białostockie „Pasmant”, Telze, Zakłady Przemysłu Węglanego w Wasilkowie. W zwiedzanych zakładach objaśniano im tok produkcji, przedstawiano osiągnięcia we współ

z zagranicy



Zabytkowa ulica Mstecka perłą barokowej architektury
Pragi. CAF — CTK

9 maja — święto narodowe CSRS

CZECHOSŁOWACJA wśród narodów świata

(Korespondencja P. A. Interpress z Pragi)

We współczesnej historii Czechosłowacji data 9 maja 1945 roku zajmuje szczególne miejsce. Tego dnia, we wczesnych godzinach rannych, mieszkańcy Pragi radośnie powitali na ulicach stolicy pierwszy czołg radziecki z armii generała D. D. Leluszki.

Narody Czechosłowacji mogły przed 31 laty przystąpić do budowy nowego, samodzielnego i niepodległego, ludowo-demokratycznego państwa. Kierowniczą siłą w państwie, jak to potwierdziły wybory w 1946 roku, a następnie rewolucyjne wydarzenia lutego w 1948 roku, stała się Komunistyczna Partia Czechosłowacji, pod przewodnictwem której klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i sprzymierzone z nią siły postępowej inteligencji przystąpiły do budowy socjalistycznej Czechosłowacji. Obradujący przed trzema tygodniami XV Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji w pełni potwierdził słusność wybranej wówczas drogi rozwoju społeczno-gospodarczego i systemu międzynarodowych sojuszy, w którym Kraj Rad odgrywa rolę wiodącą.

W okresie 31 powojennych lat nasz południowy sąsiad osiągnął w całej gospodarce narodowej, nauce i kulturze sukcesy, które godne są uznania.

Szczególnym wyrazem osiągnięć Czechosłowacji jest jej aktualne miejsce w gospodarce światowej. CSRS pod względem wielkości terytorium zajmuje 14 miejsce w świecie i ludność — 41 miejsce.

Dynariczny rozwój gospodarki narodowej CSRS, szczególnie w okresie między XIV i XV Zjazdem partii, uplasował ten kraj w czołówce wysoko uprzemysłowionych krajów świata. Udział CSRS w światowej produkcji przemysłowej wzrósł do 1,8 proc. i jest blisko czterokrotnie większy od przeciętnej światowej. Oznacza to, że Czechosłowacja znajduje się na 12 miejscu w świecie, jeśli chodzi o produkcję na głowę ludności.

Szybki awans tego kraju w światowej produkcji przemysłowej, to w pierwszym rzędzie zasługa dynamicznego rozwoju przemysłu ciężkiego i maszynowego, których udział w światowej produkcji wynosi 2 proc.

W CSRS zbudowano po wyzwoleniu ponad 2 mln nowych mieszkań, co oznacza, że przeszło połowa mieszkańców tego kraju mieszka w nowych domach. Poziom szkolnictwa i leczenia w Czechosłowacji należy do najwyższych w świecie — pod

zgodnie z wieloletnim planem państwa, Czechosłowacja jest trzecim pod względem wydawnictw tytułów — książek — ośmiem miejscem w świecie.

Zatwierdzone przez XV Zjazd KPCZ wytyczne społeczno-gospodarczego rozwoju republiki na lata 1976 — 80 przewidują dalszy dynamiczny rozwój gospodarki narodowej i wzrost stopy życiowej ludności pracy. Czechosłowacja jest aktualnie członkiem 1.250 międzynarodowych organizacji, utrzymując stosunki dyplomatyczne ze 115 państwami świata. Tylko w 1975 roku Czechosłowacja zawarła 177 umów bilateralnych i 27 umów multilateralnych.

Dzięki swojemu potencjałowi gospodarczemu i szerokim dwustronnym kontaktom oraz aktywnej działalności na arenie międzynarodowej, Czechosłowacja zajmuje ważne miejsce w ONZ i wyspecjalizowanych organizacjach międzynarodowych oraz wszystkich konferencjach dotyczących rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy w Europie, międzynarodowej współpracy handlowej — gospodarczej, polityki dekolonizacyjnej. Będąc wiernym marksistowsko-leninowskim pryncypiom, Czechosłowacja jest trzecią składową współnotą socjalistycznej i to jej również zapewniła godne miejsce wśród narodów świata.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

c.d. ze str. 1

aby nie opóźniały marszu. Bojem przechodzą most koło Łomży. Ale nie zdążyli. Warszawa, po bohaterskiej obronie, musiała skapitulować. Mjr Dobrzański tworzy Wydzielony Oddział Wojska Polskiego, który dał początek polskiemu Ruchowi Oporu. „My, młodzi chłopcy — mówi dziś Ryszard Tamiola, hucalski, mieszkający w Elku — mocno wierzyliśmy, że służyćmy w regularnym, polskim wojsku. I wraz z naszym majorem uwolniliśmy

Najkrótsza i najpewniejsza droga do kraju wiodła ze Wschodu, u boku Armii Radzieckiej. Rozumieli to przede wszystkim lewicowcy, a głównie komuniści. To właśnie na prośbę Związku Patriotów Polskich w Słucku nad Oką formuje się I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Na jej czele staje gen. Zygmunt Berling, zawodowy, przedwojenny oficer, który odmówił przejścia z II Korpusu na Bliński Wschód.

Bitwę pod Lenino I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki rozpoczęła zwy-

dzielili się z mną ostatnim kawałkiem chleba, kaszy oraz herbatą i zwykłą wodą. To byli wspaniali ludzie”. To samo mówi Dominik Akacki ze Zdunek, obrońca Moskwy, Teofil Podbiełko z Elku, dąbrowszczak i czerwonoarmista.

Braterstwo broni rodziło się codziennie w żołnierskim trudzie. Pisze b. żołnierz 36 Łużyckiego Pułku Piechoty 8 DP Mikołaj Kiryluk: „Pamiętam, że gdy jako piechur walczyłem na pierwszej linii, obok mnie okopywał się żołnierz radziecki kilkakrotnie szurając mi uwagę bym

Stanisław Świerad

JEDNA PRZYSIĘGA

kraj spod hitlerowskiej okupacji”.

Walczą na wszystkich frontach. „Ze wszystkich narodów koalicji antyhitlerowskiej — pisze historyk Zygmunt Kostyła — Polacy najdłużej walczyli przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, bo od września 1939 roku do maja 1945 roku. W tych długich, ponad 5 lat trwających zmaganiach zbrojnych, prowadzonych z naszymi przez naród polski, znajduje się i nasz spory udział, wymierny, ilościowy, walczyliśmy, wkładaliśmy i bohaterską naszą krew”. Na łódzie, w powietrzu i na morzu zapisali oni piękną kartę zbrojnych zmagani z najeźdźcą.

Nasz, to znaczy żołnierzy oddziałów liniowych i partyzanckich, pochodzących z terenów, wędrujących dzisiaj w skład województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Z ustaleń pracowników Muzeum Wojska Polskiego można śmiało wnioskować, że nie było większej bitwy w czasie II wojny światowej, w której nie uczestniczyliby nasi żołnierze. Tylko w walkach o zdobycie Monte Cassino brało udział — jak wynika z tych ustaleń — ponad 300 żołnierzy z terenów b. województwa białostockiego. „Byliśmy w każdym niemal pułku, kompanii, plutonie” — wspomina Aleksander Beresiewicz z Suwałk, który pod Monte Cassino dowodził oddziałem CKM. Białostoczanin ppor. Zygmunt Hykiel dowodził na Monte Cassino działaniem. W Muzeum WP przechowywane są jego notesy, w których zapisywał życie amunicji. Najmłodszym skoczkiem spadochronowym pod Arnhem był białostoczanin Ryszard Niewiarowski. Białostoczanin, łomżyński, suwalski walczyli w Bitwie o Anglie, stacali boje w ochronie konwojów na morzach dalekiej Północy, uczestniczyli w inwazji w Normandii.

Gdzie nas nie było — przypominam sobie znowu słowa z pamiętnika Bronisława Jarmakowicza. Żołnierze jednak nie wybierali dróg, prowadzących do Polski. O tym decydowali politycy, dowódcy, a często też przypadki, ślepy, wojenny los.

cięski szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego, zakonczony współudziałem w szturmie i zdobyciu Berlina. I tu, pod Lenino, podobnie jak pod Narvikiem, Monte Cassino, Tobrukiem, nie zabrakło żołnierzy, rekrutujących się z Białegostoku, Suwałk, Łomży, Białowieży, Suwałk i wielu innych naszych miast i wsi. Pod Lenino bohaterko gnie kpt. Władysław Wysocki, odznaczony pośmiertnie najwyższymi odznaczeniami radzieckimi i polskimi. Pod Lenino zaczyna także swój szlak bojowy w szeregach LWP Antoni Jabłoński, rodem z Suwałk, który później wspólnie z kolegami zawiesił polską flagę na berlińskiej Kolumnie Zwycięstwa. Wielu Polaków, w tym naszych żołdaków, walczy w obronie Stalingradu, Moskwy, Kaukazu. Tak zawiązuje się polsko-radzieckie braterstwo broni. „Nie zapomnę — wspomina Zygmunt Ulanowicz z Wierzbowa k/Elku — jak w Stalingradzie radzieccy towarzysze

czynili to samo. Zastanawiałem się dlaczego on tak solidnie pracuje, kiedy może przysze doświadczenie z chwilę rozkaz pójścia do przodu, albo cofnięcia się. Kiedy dopiero spadła na nas lawina pocisków nieprzyjacielskiej artylerii — zrozumiałem, że na wojnie trzeba również pracować, a nie tylko strzelać — jeśli chce się pozostać żywym”. Mikołaj Kiryluk walczył w II Armii Wojska Polskiego, która przeszła piękny i trudny szlak bojowy, walczyła pod Budziszynem, Dreznem, wywalała Czechosłowację. W walkach tych poległ gen. Aleksander Waszkiewicz, syn wielki białostocki, bohater Polski i Związku Radzieckiego.

Pisze Stefan Głowacki z Augustowa: „Wśród nas walczyło osobiście dowódca dywizji gen. Waszkiewicz. Idąc w ruch granatny przeciwko niemu, strzelaliśmy z rusznic przeciwpancernych, pnie wielkie pantery i tygrysy. W czasie tej bitwy nocnej gnie mój brat Józef Głowac-

Gen. Michał Rola-Zymierski w obecności dowódcy II Armii WP gen. Karola Świerczewskiego składa gratulacje odznaczonemu żołnierzom.



POLSKA-FRANCJA

W polityce liczą się dokonania. Stosunki polsko-francuskie są tego właściwym potwierdzeniem. Rozwijają się one w duchu tradycyjnej przyjaźni i rozszerzania wzajemnej współpracy. Korzystają dla obu stron.

Trzynastym pobytu premiera — Piotra Jaroszewicza w Paryżu stanowi konsekwentną kontynuację polsko-francuskiej spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu. Zapoczątkowała je — co godzi się przypomnieć — wizyta w Paryżu I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w październiku 1972 roku. Wtedy to podpisana została Deklaracja o przyjaźni oraz Umowa o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej na lat 10. Jest to szczególnie przykład praktycznej realizacji zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrójach społecznych. Tych zasad, które leżą u podstaw Wielkiej Karty Pokoju w Europie, a więc hełmskiego Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i Francja wnoszą wkład do umacniania i pogłębiania klimatu międzynarodowego odprężenia. Są również dla siebie atrakcyjnymi partnerami, mającymi sobie wiele do zaoferowania. Nieprzypadkowo więc jedna z gazet paryskich pisał: „Tak jak Francja potrzebuje się Polsce, tak Polska potrzebuje się naszemu krajowi”.

Współpraca polsko-francuska wykracza więc poza ramy stosunków dwustronnych. Stanowi niejako wzorcowy model pokojowego współistnienia.

WŁOSKI KRAJOBRAZ

Raz po raz Włochy są widownią wstrząsów politycznych. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego znowu upadł rząd i rozpisały zostały przedterminowe wybory do parlamentu?

Osią w kraju tym coraz trudniej znaleźć bezkomunistów lub wręcz ich woli. O ich pozycji i sile politycznej świadczy rosnąca stale ilość oddawanych na nich głosów. Jeśli jeszcze w wyborach w 1973 r. na chrześcijańską demokrację padło 40 proc. głosów, a na partię komunistyczną 22,6 proc., to już w 1972 r. obie one zdobyły równo po 38,8 proc. Skok to zaskakujący, wielce wymowny. Ale komuniści wrocy nie obnoszą się i nie szafują darczym ich kauftami. Cechuje ich zdrowy rozsadek, patriotyzm i nieugiętość w walce o wyproszczenie kraju z dwukrotnego chaosu gospodarczego. Dlatego wskazują konsekwentnie na ko-

nieczność przeprowadzenia niezbędnych reform społeczno-gospodarczych, bez uciekania się do rozwiązania parlamentu i rozpisywania nowych wyborów. Ale chadczą, która od 30 lat znajduje się u władzy, odrzuca te propozycje. Nie zgodziła się ani na opracowanie wspólnego z komunistami programu odnowy życia wewnętrznego, ani na taką jego wersję, która partię komunistyczną mogłaby zaakceptować. Można jednak — bez ryzyka popalenia błęd — przypuszczać, że po wyborach Włoska Partia Komunistyczna będzie w takim czy innym stopniu uczestniczyć w sprawowaniu władzy w kraju. Zresztą już dziś perspektywa taka wywołuje w Waszyngtonie objawy hysterii. Sekretarz stanu — Kissinger nie przepuszcza żadnej okazji, aby ostrzec przed „czernym wiekiem niebezpieczeństwem” we Włoszech.

Opinia światowa z uwagą śledzi włoski krajobraz polityczny. Jest jednak



zdecydowanie krytyczna wobec amerykańskiej hysterii. Traktuje ją bowiem, jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy innego państwa.

JEDNO PEWNE

I znowu kalkulacje, prognozy i dyskusje. Życie polityczne Portugalii nie snosi snów przerwy. Ledwo bowiem zakończyła się kampania wyborcza do parlamentu, a już trwają przetargi wokół kandydata na fotel prezydenta.

Nowa konstytucja republiki nadała szefowi państwa wysoką rangę i duże uprawnienia. Wybierany na pięć lat, przewodniczy Radzie Rewolucyjnej (oraz wójtowskiemu, w hierarchii władz najwyższych zajmującym miejsce między parlamentem a prezydentem), mianuje premiera i ministrów, jest także szefem dowódcą sił zbrojnych. Ma prawo łaski, może wyznaczyć kierownika rozwoju kraju, jego politykę wewnętrzną i zewnętrzną. Jeśli więc wierzyć doniesieniom z Lizbony o-



ki. Jest nas coraz mniej. Generał Waszkiewicz organizuje grupy do niszczenia czołgów. Złapaliśmy się do jednej z nich — tam gdzie żyje i uda się go uratować... Wykonaliśmy zadanie, cofamy się. Ale pozostaje nas tylko dwóch”.

Ci ludzie podejmowali walkę nie dla zwycięskich wawrzynów, ale po to, aby jak najszybciej wyzwolić Ojczyznę, swoich bliskich, jeźdźców w hitlerowskiej niewoli. W tzw. okręgu białostockim okupant stosował okrutne represje. Masowo ginęli w obozach jeńcy radzieccy, pacyfikowano i palono miasteczka i wsie, mordowano tysiące ludzi wszystkich narodowości. Dlatego na naszych ziemiach szybko rozwinął się Ruch Oporu. Jego lewicowy nurt stanowiła radziecka partyzantka, z którą współpracowali Polacy i Białorusini. Również — mimo sprzeciwu dowódców — z partyzantką radziecką współpracowały oddziały Ar-

mi Krajowej m. in. w Puszczy Augustowskiej. Knyżynskiej, okolicach Grajewa. Partyzant AK Henryk Merecki dowodził np. radziecką grupą wywiadowczą.

Dowódcy Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego podają, że 50—70 proc. uzbrojenia partyzanckiego pochodziło od miejscowej ludności. Była to broń często przechowywana od września 1939 roku. W radzieckich oddziałach partyzanckich walczyło wielu Polaków. I tu też rodziło się braterstwo broni. „W polskich lasach — pisze Władimir Diegieriew, bohater wojny, który znalazł schronienie u Adeli Naprowskiej w Turobinie k/Zambrowa — łączyli się w jedną rodzinę ludzie różnego pochodzenia, różnych pokoleń, narodowości, komuniści i katolicy. Śmiało stawiali do walki, zdobywali niezbędne narzędzia, doświadczenia i nawyki, doskonalić formuły walki ze wspólnym wrogiem”.

Podobne oceny znajdujemy we wspomnieniach zebranych w książce pt. „W białostockich lasach” innych dowódców radzieckiej i polskiej partyzantki na naszych ziemiach: Stepana Majchrowicza, Trofima Strzyżaka, Mirona Krzysztofowicza, Michała Jankowskiego, Pawła Proniagina, Władimira Szewczenki, Iwana Sieryżowa, Grzegorza Sajewicza, Teodora Sawickiego, Josifa Zazieki, Iwana Wiereschagina, Piotra Werszchory, Konstantina Grudziowa, Konstantina Kudriawcewa, Antoniego Dąbrowskiego, Alfonsa Kaczanowskiego, Zbigniewa Zdrowskiego i Wacława Trejnowskiego.

Polscy i radzieccy partyzanci w 1944 i 1945 roku wielki udział w ostatecznym wyzwoleniu naszych ziem spod okupacji hitlerowskiej. Ale wojna jeszcze trwała, hitlerowcy do ostatniej chwili stawiali ciekawie opór radzieckim i polskim wojskom, zbliżającym się do stolicy butnego prusactwa — Berlina.

Tylko żołnierzom polskim przypadł zaszczyt wzięcia udziału — u boku Armii Radzieckiej — w szturmie i zdobyciu stolicy III Rzeszy. Wśród pięciu żołnierzy, którzy w dniu 2 maja 1945 roku na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa zawiesili polską, białą-czerwoną flagę, było dwóch białostoczan: Aleksander Karpowicz i Antoni Jabłoński. „Takiej chwili się nie zapomina — wspomina po latach Antoni Jabłoński — Pamiętam jak dziś słowa, które wtedy powiedział do nas ppor. Mikołaj Troicki: Chłopcy! Przypadł nam w udziale zaszczyt zawieszenia polskiej flagi w gnieździe fałszywostw — Berlinie. Odpowiedzieliśmy jak jeden mąż — Ku chwale Ojczyzny i Wojska Polskiego! Prosto, do żołniersku”.

Jedną jest tylko przysięga — mówił 23 września 1939 roku w Podmacharach do swych ułanów mjr Henryk Dobrzański — Hubal — i nikt nas od niej nie zwolnił. I wszyscy pozostali tej przysiędze wierni aż do pokonania najeźdźcy na jego własnej ziemi.

plina potrzeba reform społeczno-gospodarczych kraju. Nie kieruje nim, rzecz jasna, sympatia wobec postulatów opozycji, lecz obawa przed możliwością wydarzeń typu portugalskiego. Chętniej szybić upodobnie strukturze władzy w Hiszpanii, do państw burżuazyjnych zachodnich, a tym samym osłabić w kraju społeczne wrzenie, grożące w każdej chwili wybuchem.

Oto i tajemnica, dlaczego ów dziennik mógł się w ogóle ukazać. Jest on po prostu trybuna przedstawicieli nowej burżuazji hiszpańskiej, liberalnej, która nie chciałaby stracić więcej niż może zyskać.

JAK W KALEJDOSKOPIE

Sytuacja wyborcza w Stanach Zjednoczonych zmienia się jak w kalejdoskopie. Rywalizacja o fotel prezydenta nabiera coraz żywszych kolorów. Fascynuje i intryguje jak mało kiedy.

Jeszcze kilka miesięcy temu jedynym pewnością — jeśli tak rzecz można — wśród republikanów wydawał się być obecny prezydent, Gerald Ford. Ale po jednoznacznej porażce w wyborach wstępnych w Teksasie, a także w Alabamie, Georgii i Indianie, jego szanse poważnie zmalały. Wygrał mu bowiem groźny konkurent w osobie senatora Ronalda Reagana. Z kolei wśród demokratów jest już w zasadzie jasność. W tej rozbitłej dotąd partii, nie mającej od czasów Kennedygo wybitnej indywidualności, sytuacja zmienia się radykalnie. Na placu boju pozostał praktycznie tylko Jimmy Carter. Jego potencjalni konkurenci — Jackson, Shriver, Harris, Benisen i Shapp wycofali się bowiem z aktywnej kampanii wyborczej, co faktycznie przekreśla ich dalsze szanse. Nie licza się również — Morris Udall i Georg Wallace, choć uczestniczą jeszcze w „biegu do nominacji prezydenckiej” — ramienia swej partii. W takiej sytuacji b. wiceprezydent Humphrey, który miał być wśród demokratów najmłodszą kartą, odrzucił naciski swych zwolenników aby w ostatniej chwili włączył się do kampanii wyborczej. Ocenia zapewne, że nie jest już w stanie zagrozić drogą Carterowi.

Tak oto rywalizacja w łonie demokratów została praktycznie zakończona. Pozostała natomiast otwarta sprawa rywalizacji w łonie republikanów. Pozostaje również na razie bez odpowiedzi pytanie: kto będzie gospodarzem Białego Domu — republikanin czy demokrat.

MIECZYSLAW CHAJA

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

dzień. Jedno jest pewne: kandydat prawicy nie ma tu raczej szans.

SKĄD TO NOVUM

Sensacja dnia stało się pojawienie w Madrycie nowego dziennika „El País” — bo tak się ów dziennik zwi — ma ciekawy profil. Oddłaga wyraźnie od szaryzmy i ugodowego tonu tamtejszej prasy. Skąd to novum?

Najpierw może o formie politycznej pisma. O to można ja sobie sformułować na podstawie takich chociażby myśli zawartych w artykule wstępnym: „Od śmierci Franco i wcześniej jeszcze — od zabójstwa Carrero Blanco (poprzedni premier — przyp. mój), dla narodu hiszpańskiego rozpoczęło się dwustronne oczekiwanie na zmianę polityczną, która jednak nie następuje... Obawiamy się, że polityka rządu definitywnie utraciła swą wiarygodność”. Sformułowania ostre, choć nie pochodzące bynajmniej od opozycji. Wypowiadała je rzecznicy burżuazji (pismo ukazało się starannie w. Stowarzyszenia Akcjonariuszy — 800 przedstawicieli burżuazji), którzy uświadamiają sobie

Ciąg dalszy ze str. 1

lizmu. Skala dokonanych przeobrażeń i ich jakość upoważniają do twierdzenia, że pomyślnie zakończyliśmy pierwszy rozdział socjalistycznego rozwoju naszego kraju.

Nie sięgając w zbyt odległą przeszłość wystarczy raz jeszcze przypomnieć dorobek z minionego pięciolecia. Wszyscy zgodnie uznajemy go za niebywały, wręcz fascynujący, i to we wszystkich dziedzinach: społeczno - ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. Uwzględniając powyższe przesłanki dochodzimy do jednoznacznego wniosku o pełnej zasadności sformułowania zawartego już w materiałach z I Krajowej Konferencji Partyjnej. Tow. Edward Gierek powiedział wówczas, że: „Mamy wszelkie przesłanki ku temu, aby opracować i wcielić w życie w ciągu dwóch dziesięcioleci program zbudowania w naszym kraju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”.

Dzisiaj dysponujemy dostatecznie bogatym materiałem, by stwierdzić, że w okresie minionych trzech lat Polski Ludowej zrealizowana została w naszym kraju większość zadań okresu przejściowego, co umożliwiło ustalenie zadań kolejnego etapu — etapu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

II.

Równie często — a może nawet najczęściej — zgłaszane jest następne pytanie: „Kiedy ten doniosły cel zostanie osiągnięty?” Sprawa nie jest wcale łatwa i wbrew powszechnemu mniemaniu zdecydowanie wykracza poza określenia kalendarzowe. Dokładnej daty zakończenia procesu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego nie są w stanie ustalić dalsze umysły. Po prostu dlatego, że dopiero zaczynamy to wielkie dzieło.

Dotychczas ustaliliśmy jedynie nasze konkretne zadania do 1980 roku oraz syntetycznie sprecyzowaliśmy najważniejsze kryteria, których dopełnienie jest nieodzowne. Natomiast z doświadczenia bratnich krajów wspólnoty socjalistycznej wynika, że będzie to proces wielopostaciowy i długotrwały. Warto także pamiętać, że realizacja tego przedsięwzięcia zależy od twórczego wysiłku wszystkich ludzi pracy. My wszyscy decydując więc będziemy o tym, kiedy nastąpi finał tego przedsięwzięcia.

W przekładzie na język codziennej rzeczywistości oznacza to konieczność objęcia całej dekady lat siedemdziesiątych takim przyspieszeniem, jakie od pięciu lat znamionuje rozwój naszego kraju. Wychoząc z założenia, że dotychczasowe tempo będzie nie tylko utrzymane, ale także systematycznie powiększane przyjmujemy, że Polska stanie się krajem rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego na początku lat dziewięćdziesiątych. Aby tak się stało muszą być jednak dopełnione podstawowe kryteria społeczno - ekonomiczne, polityczne,

ideologiczne, a także międzynarodowe.

Rozważając problem w sferze społeczno - ekonomicznej można go sprowadzić do kilku podstawowych spraw. Otóż rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne musi dysponować bardzo wysokim poziomem bazy materialno - technicznej. Niezbędne jest również maksymalne zaspokojenie rewolucyjnej naukowo - technicznej z walorami ustroju socjalistycznego, a także stały wzrost wydajności pracy i socjalistyczny stosunek do niej. W oparciu o powyższe następować będzie coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb społecznych i indywidualnych.

Powstaje jednak pytanie: czy do lat dziewięćdziesiątych będziemy w stanie sprostać tym wymagom? — Wiele przesłanek przemawia za tym, że cele te zdołamy osiągnąć. Nie podejmując się szczegółowego

wych działań gospodarki. Jeżeli dodamy do tego skuteczne podporządkowanie interesom społeczeństwa socjalistycznego, łączenie osiągnięć rewolucyjnej naukowo - technicznej z eksploatacją naszej bazy surowcowej to okaże się, że w latach dziewięćdziesiątych będziemy rzeczywiście dysponowali potężną bazą materialno - techniczną.

Osiągnięcie przyspieszenia rozwoju kraju umożliwi także skoncentrowanie wysiłków nauki na wybranych kierunkach gospodarki narodowej. Wykorzystanie możliwości podporządkowania przez państwo socjalistyczne rozwoju nauki dla celów dalszego szybkiego rozwoju wszystkich dziedzin życia to kolejny czynnik, umożliwiający pełniejsze i doskonalsze zaspokojenie naszych potrzeb w oparciu o stworzony potencjał wytwórczy.

Ale rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne zostanie urzeczywistnio-

wałskie. A także gruntownej i wszechstronnej wiedzy, i to nie tylko fachowej. Niezbędna jest także znajomość założeń ustroju socjalistycznego, roli i polityki partii, obowiązków obywatelskich itp. Z wyników tych działań, nie zawsze jeszcze w pełni przez nas doceniana konieczność łączenia edukacji ekonomicznej, politycznej i obywatelskiej, a także konieczność kształtowania postaw moralnych człowieka społeczeństwa socjalistycznego.

Dlatego też tworzenie warunków pełnego rozwoju człowieka i zapewnienie mu możliwości twórczej pracy nad realizacją naszych docelowych zamierzeń staje się jednym z podstawowych przedmiotów troski państwa. Chcemy, by w latach dziewięćdziesiątych społeczeństwo nasze było światłem i wykształcone, działające celowo i racjonalnie, żyjące dostatnio i kulturalnie. Będzie ono miało do swojej dyspozycji nowoczesną, wysoko rozwiniętą naukę i technikę wytwarzania, bogate środki i sposoby zaspokojenia swoich potrzeb. Będzie je cechował wydajna praca wynikająca ze światłomocy dyscypliny i wysokiej organizacji. Będzie to społeczeństwo zjednoczone wokół klasy robotniczej i jej partii. Jest to bowiem podstawowy warunek realizacji kolejnego celu, jaki chcemy osiągnąć. Chodzi tu o stopniowe, lecz stale przerastanie państwa dyktatury proletariatu w państwo ogólnonarodowe, a więc w organizację wyrażającą interesy wszystkich klas i grup społecznych.

Doświadczenia KPZR wskazują, że w drodze ku komunizmowi umacnianie i doskonalenie aparatu państwowego i usprawnianie jego działalności staje się przedmiotem szczególnej troski partii, leży w interesie ogółu ludzi pracy. Tylko państwo jest bowiem w stanie koordynować i kierować opracowaniem realnych perspektyw i prognoz postępu, centralizować środki i zasoby, uruchamiać wszystkie rezerwy dla zabezpieczenia dynamicznego i wszechstronnego rozwoju kraju. Organizacyjną część składową tych działań stanowią zadania państwa w zakresie optymalnego wykorzystania zasobów ludzkich, rozwiązywania problemu mieszkaniowego, zabezpieczenia świadczeń socjalnych, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego, a na tym nie — kształtowania nowego człowieka, człowieka rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

IV.

Od nas samych zależy więc, kiedy, w jakich rozmiarach i a jakim skutkiem zakładamy cel osiągniemy. Należy przy tym podkreślić, że znajdujemy się w szczególnie korzystnej sytuacji. Nasze zadania realizować będziemy bowiem nie tylko w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG, ale także możemy korzystać z bogatych doświadczeń naszych sąsiadów, którzy proces budowy rozwiniętego społeczeństwa podjęli przed nami.

Przysposobić do życia



Globus jest nieodzowny na lekcji geografii — mówi mgr Donata Jacewicz.



Szkola jest dobrze wyposażona. Lekcję biologii prowadzi Jadwiga Olszewska. Fot. Roman Sienko

Biedne słowo

Bezksiążkowcy

Telewizja, kino, teatr, gazeta są zjawiskami w kulturze ulotnymi, przemijającymi, natomiast książka w przeciwieństwie do nich stanowi wartość trwałą, która przeżyje pokolenia, epoki i zakątki historii. Książka jest nie tylko jednym z najtrwalszych i najskuteczniejszych nośników kultury, ale także sprawdzianem rozwoju intelektualnego. I to nie ta wydrukowana, która zalega półki księgarskie i biblioteczne, lecz znajdująca się w domu przeciętnego, statystycznego obywatela.

Obserwuje się przy tym zjawisko dość paradoksalne. Książka nie jest w Polsce artykułem tanim, zwłaszcza ta najwartościowsza, mimo to znika z półek księgarskich niemal natychmiast. Poszukujący jej otrzymują często taką samą jak przy próbie zakupu męskiego buta numer 8 odpowiedź: nie ma, wyczerpane... To prawda, nakłady są niskie i nie można z tego wyciągnąć wniosku, że całe społeczeństwo zaprzęga się w książki tak jak w kielbasę podawalek. Prawdą jest jednak, że książek sprzedaje się coraz więcej.

Prawdziwy paradoks polega na czym innym. Otóż będąc społeczeństwem czytającym spotykamy się z absolutnym niezrozumieniem tego faktu przez polski przemysł meblarski. Obserwacja tego, co przemysł ten oferuje klientowi, pozwala na stworzenie syntetycznego obrazu Polaka, takim, jakim go widzą meblarze. Jest to więc przede wszystkim człowiek konsumujący w sposób mechaniczny, automat intelektualnie trawiający wszystkie dostępne mu wartości. Z rzeczy posiada niewiele, bowiem nie zapewniono mu miejsca do ich przechowywania. Przechowywać może co najwyżej szklę ze szkieł, kryształowe wazon i kieliszki, bo na to projektanci wszystkich bez wyjątku kompleatów meblowych miejsca przeznaczyli pod dostatek. Na bary także. Nad tymi ingrediencjami można ustawić kilkadziesiąt pozycji literatury łatwej, lekkiej i przyjemnej, najlepiej w ozdobnych oprawkach, by godnie korespondowały ze szkieł, a goście wtedy pochwalą smak gospodarza. Darmo natomiast w powodzi wymyślnych, a coraz mniej funkcjonalnych mebli szukać najprostszego półki na książki, w której nie będzie przeróżnych gablotek, szafek itp. cudnie, kosztujących majątek, będzie za to dużo przestrzeni, zdolnej zmieścić maxi-

mum książek. Półek takich, czy regałów po prostu nie ma i nikt nie potrafi powiedzieć, kiedy będą i czy w ogóle będą.

Projektanci polskich mebli wychodzili widać z założenia, że Polak musi jeść, musi pić, może — choć nie musi — w coś się ubrać, natomiast na pewno nie musi czytać. Nie powinien czytać, bo jeśli zapewnią mu w meblach miejsce na telewizor i radio, a nie zapewniono na książki, zatem wniosek wysnuć prosty i logiczny, że cywilizacja ruszająca się obrzaski wyparła już całkowicie cywilizację niepotrzebną na tym etapie rozwoju słowa drukowanego. Być może telewizyjny serial „Czterdziestolatek” przedstawia sobą większą wartość niż książki Dostojewskiego, France’a, Kotarbińskiego, jest to jednak rzecz gustu i poziomu kultury. W każdym bądź razie nie wydaje mi się, by nastąpił już umamy przez projektantów mebli za fakt dokonany smierch kultury słowa i powszechne panowanie widowiska. Proszę wybaczyć, jeśli się mylę.

Być może projektanci mebli posłużyli się argumentem o powierzeniu współczesnych mieszkań, o tym, że muszą być one zabudowane meblami w sposób maksymalnie racjonalny, a rolę przemysłu jest także kształtowanie gustów. To wszystko prawda, tylko wolałbym sam decydować o tym, jak ma wyglądać moje mieszkanie i jaki typ kultury ma w nim dominować, nie zdawać się przy tym na łaskę przemysłu meblarskiego, który jak widać z powyższego wyobraźni ani wiedzy socjologicznej nie przeszy. Po prostu: obywatel musi mieć prawo i możliwość wyboru, a przemysł musi mu ten wybór zapewnić. Przy czym nie chodzi tu o wybór między jednym typem kompletu meblowego a innym, lecz wybór między określonymi typami kultury i obywatelskości. Nie sądzę przy tym, że domaganie się miejsca dla książki godzi w czyjekolwiek interesy jednostkowe lub — uprzedzając zarzut — interesy przemysłu meblarskiego. Chodzi tylko i wyłącznie o ów wybór.

Prawo do owego wyboru nie da się podważyć, co nie znaczy wcale, że należy akceptować rozwijanie, jakie udało mi się podjąć w warszawskim tramwaju. Jeden inteligent mówił do drugiego: „Dostałeś nowe mieszkanie? Radzę ci z własnego doświadczenia, wyrzuc większość książek”.

(Interpres)

ANDRZEJ WIELŃSKI

Na tle nowego pawilonu dyrektora ZOZ w Choroszczy, dr Mieczysław Domysławski.

Marian Wiśniewski

Pierwiastki życia

Warunkiem powodzenia każdej rozmowy jest uchwycenie właściwego wątku. Jeśli się to od razu nie udaje — dobrze jest na początku wypowiedzieć parę uwag o charakterze ogólnym. Doc. dr hab. TADEUSZ JANUSZKO, kierownik Zakładu Higieny AM w Białymstoku częściej więc mnie na wstępie formułuję — Moja dyscyplina znalazła się ostatnio na zakręcie. Myślę wyłącznie w aspekcie teoretycznym.

Zakręt w tym znaczeniu jest synonimem kryzysu. Pojęcie to ostatnio zrobiło zawrotną karierę. Mówimy o kryzysie powieści, poezji, niektórych dyscyplin naukowych. Z tym, że kryzysy bywają różne, czasem są czymś w rodzaju przesilenia w chorobie, oznaką powrotu do zdrowia. Wydaje się, że coś takiego obserwujemy na przykładzie higieny, tej najstarszej specjalności medycznej, której początki sięgają nieomal prehistorii rodzaju ludzkiego. Wskazują na to mity i legendy oraz praktyki religijne wszystkich narodów.

Nie wdając się w szczegółowy podział higieny jako nauki, możemy powiedzieć, że jej powołaniem jest badanie wpływów otoczenia na zdrowie człowieka i reakcji organizmu na te wpływy. A więc człowiek i środowisko, a przede wszystkim wzajemne relacje między tymi układami. W tym znaczeniu higiena, że posługujemy się terminologią wojskową, stano-

wi coś w rodzaju zwiadu dostarczającego niezbędnego materiału (informacji) dla innych dyscyplin naukowych, nie tylko zresztą medycznych. I tu możemy odwołać się do pięknych tradycji, greckiego modelu wychowania (i żywienia) oraz sławnego Hipokratesa, który poświęcił jedną ze swoich prac wpływom powietrza i wody na człowieka.

Wpływ środowiska naturalnego na człowieka nie jest więc odwiecznym ostatnim lat. Rzecz jednak w tym, że to środowisko na skutek procesów technicznych, szerzej zaś mówiąc cywilizacyjnych, podlega nieustannym zmianom. Jakże ma to następować dla człowieka?

Takich pionierskich badań nad oceną występowania i rolą pierwiastków (mikroelementów) w środowisku w aspekcie zdrowia człowieka podjął się Zakład Higieny AM w Białymstoku. Na warsztat wzięto takie pierwiastki, jak wanad, cynk, wapń, magnez, jod, żelazo, fluor. O ro-

Wybudowany ze składek gromadzonych na koncie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia pawilon diagnostyczny - socjalny Specjalistycznego Zespołu Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Choroszczy, pozwolił na polepszenie warunków pobytu chorych i pracy personelu na oddziałach szpitalnych. Do pawilonu przeniesiona została bowiem szkoła podstawowa dla młodzieży społecznie niedostosowanej. (a)

[illegible]

INFORMACJE • PROPOZYCJE •

W KINACH

W najbliższym tygodniu kina w mieście proponują następujące premiery i filmy powtórkowe.

KINO „POKÓJ”

Zaprasza na jeden z pierwszych amerykańskich filmów „katastroficznych” — „Tragedia Posejdon”. W nastroju grozy i napięcia przeżyjemy perypetie grupki pasażerów ocalałych z tragicznej katastrofy morskiej. Ten realistyczny horror, mrozący krew w żyłach, efektowny i widowiskowy ma jeden atut niezaprzeczalny — główną rolę pastora Franka Scotta w mistrzowskim wykonaniu Gene Hackmana, pamiętnego policjanta z „Francuskiego lekarza”. „Tragedia Posejdon” jest jakkolwiek zapowiadająca fale katastroficzne, która przyciągnie filmową „retro”. Po obejrzeniu „Tragedii Posejdon” czekać będziemy na dalsze szlagiery made in USA „Trzęsienie ziemi” i „Płonący wieżowiec”.

W KINIE „TON”

zapowiadany już wcześniej francusko-włosko-meksykański „Drapieżca” z czołowym „gangsterem” filmowym — Lino Venturą w roli tytułowej. Lata 30-te w Ameryce Łacińskiej, krwa- wa rewolucja, przewrót, rewolty, strzelanina. W takiej scenarii działa najemny morderca, postać niebawna i daleka od stereotypu „czarnego charakteru”.

W KINIE „SYRENA”

pojedyną bezpretensjonalną komedią produkcji NRD „Halo, taxi”. Film zrealizo-

wany przez Hansa Klotzcha bez wielkich ambicji, bezproblemowy i lekki — z „przymrużeniem oka” traktuje wady i słabości współczesnych mieszkańców stolicy NRD.

W „STUDIO”

do kasowym sukcesie „Klanu Szwajczerów” następną wartą przypomnienia powtórką — „Znikający punkt” w reżyserii Richarda Sarafiana. Osia dramatyczna filmu jest szalenie jasna samotnego bohatera po szosach i bezdrożach Stanów Zjednoczonych. Walka z sobą, walka z sztykłością, buntownicze hasło indywidualnej wolności rzucone systemowi zawodowemu społeczeństwu! W roli głównej Barry Newman i jego biały, szybki wóz Dodge Challenger!

Byłoby to z pewnością jeszcze jeden z atrakcyjnych filmów przygodowych, gdyby nie udało się reżyserowi w tym dynamicznym obrazie zawrzeć oceny moralnej amerykańskiego społeczeństwa, społeczeństwa pełnego sprzeczności, w którym materialny dostatek i płynność z tego satysfakcja klas średnich są wyrwanymi dla kontestujących, zbuntowanych hippisowskiej młodzieży. Rzadki przykład sprawnej realizacji i niezwykłe precyzyjnej reżyserii, dzięki której udało się w jednym filmie połączyć walory widowiskowe z madra, gorzką diagnozą społeczną. Melomani spod znaku „pop” też znajdą coś dla siebie — znakomitą młodzieżową muzykę i piosenki w opracowaniu Jimmy Browna w wykonaniu znanych zespołów i piosenkarzy amerykańskich.

NA SEANSIE NOCNYM,

w sobotę 8 bm. o godz. 22 w kinie „Ton”, będzie można obejrzeć film w wersji oryginalnej „Od siedmiu wzwyż” produkcji USA (ABR)

Przegląd filmów polskich o tematyce pracy

W dniach od 24 do 30 maja br. w kinie „Związkowiec” trwać będzie „Przegląd filmów polskich o tematyce pracy”. Pokazy organizuje Klub WRZZ w ramach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek — Praca — Twórczość”. Jednocześnie w hali kina czynna będzie wystawa plakatów filmowych. Podczas przeglądu zobaczymy wiele interesujących filmów: „Perła w koronie”, „Baza ludzi umarłych”, „Człowiek na torze”, „Mały”, „Kardiogram” oraz „Ziemia obiecana”. (CH)



Dobra i dostępna książka rolnicza znakomicie pomaga w nowoczesnym gospodarstwie. Trudne więc zadanie ma Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, ale na wciąż nowe potrzeby wsi reaguje szybko i skutecznie. W dużym nakładzie ukazuje się obecnie nowa seria „Technika — Postęp — Rolnictwo”. Adresowana jest do tych wszystkich, którzy już wybrali, albo decydują się właśnie na kierunek specjalizacji. Pierwsze pozycje, to: „Jak organizować produkcję roślinną w gospodarstwie wyspecjalizowanym”, „Specjalizacja gospodarstw indywidualnych w produkcji zwierzęcej”.

W niedzielę, 9 maja, amatorski zespół estradowy „Klasy” — działający przy Biłostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej — zaprasza na premierowe przedstawienie poematu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego pt. „Wizje świętego Ildefonsa czyli satyra na wszechświat”.

Spektakl ten, reżyserowany przez Antoninę Sokółowską, wystawiony zostanie o godz. 19.30 w klubie „Millennium” przy ul. Mazowieckiej 33 D.

Inscenizacja poematu, zespół „Klasy” rozpoczyna jedenasty rok swej pracy. (JH)

Biłostockie Towarzystwo Taneczne organizuje kurs tańca towarzyskiego I stopnia. Zalecia odbywać się będą we wtorek o godz. 18 i w piątek o 20, w Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. Zwycięstwa.

I bm., na spotkaniu Inauguracyjnym przyjmowane będą zgłoszenia chętnych.

Kurs prowadzi nauczyciel tańca — Henryk Małyszko. (JH)

W piątek, 7 bm., otwarta została w Galerii Sztuki Współczesnej wystawa prac Urszuli Kołaczekowskiej z Zakopanego. Na ekspozycję złożono się dwanaście gobelinów oraz dziesięć collage.

Z bardziej ogólnych opracowań warto zwrócić uwagę na „Atlas ras zwierząt gospodarskich”. Pieknie wydany, jest na naszym rynku czytelnym i niezwykłym przeglądem zwierząt, hodowanych na całym świecie. Trudno wymienić wszystkie pozycje, a PWRL zapowiada wiele nowych, ciekawych książek — m. in. „Agrotechnika buraka cukrowego”, „Sadownictwo”, „Terminarz ochrony roślin”, „Rolnictwo”, „Atlas chwastów” i kilka szerszych, poświęconych „Biologii”, „Vilidze”, „Podstawy kulinarii” Oduna i „Biochemie” Lenkera.

Fot. CAF — Sokółowski

CZŁOWIEK — PRACA — TWÓRCZOŚĆ

Model człowieka naszych czasów w znacznej swej mierze rozstrzyga się w sferze kultury. Jaki ma być ów człowiek? Ano światły, twórczy, zaangażowany w sprawy otaczającego go świata. Celowi temu służył ma Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy — „Człowiek-Praca-Twórczość”, realizowany jako trwałe działanie programowe CRZZ zainspirowane przez treści i zadania wynikające z uchwał VII Zjazdu partii. Hasło „Człowiek-Praca-Twórczość” określa hierarchię wartości. Oznacza ono pobudzenie inicjatyw ludzi pracy, wywołanie aktywności społeczno-zawodowej, a także ukazanie dorobku klasy robotniczej w tworzeniu trwałych wartości kultury.

W odróżnieniu od festiwalu minionych lat, tegoroczny przegląd nie ogranicza się li tylko do prezentowania zespołów artystycznych, lecz ma znacznie szersze oddziaływanie ideowo-wychowawcze. Każde województwo ma możliwość wniesienia własnych inicjatyw i pomysłów. Przyjrzyjmy się zatem łomżyńskiemu programowi przeglądu.

Na początku br. powołano Wojewódzki Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele ośmiu instytucji. Opracowano również ramowy program przeglądu. Wiele zakładów pracy m. in. Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Fabryka Mebli, Kombinat Łąkarski Grady - Wonięcko, WSS Zambrow realizują już wiele ciekawych inicjatyw.

W Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego odbyło się małe forum robotnicze, podczas którego dyrektor odpowiadał na liczne i różnorodne pytania załogi. Było to zarazem „rozkieśnienie” pracy rąk zakładowej i organizacji społecznych.

Przy Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym od półtora miesiąca ćwiczy międzyzakładowy chór robotniczy, skupiający 42 osoby. Działają też orkiestra dęta składająca się z przedstawicieli różnych za-

Łomżyńskie propozycje

kładów pracy. W POM w Łomży, ogłoszono współzawodnictwo o najlepsze stanowisko pracy, a w Kombinacie Łąkarskim odbywają się spotkania stażystów, wystawy hodowlane oraz realizowana jest własna kronika filmowa.

Jednym z głównych założeń przeglądu jest podnoszenie ogólnej wiedzy ludzi pracy i pobudzanie ich do podnoszenia kwalifikacji. WRZZ w Łomży postanowił być pośrednikiem między radami zakładowymi a przedstawicielami świata nauki i kultury, którzy by mogli odbywać ciekawe spotkania, wnosząc nowe treści w życie robotniczych środowisk.

Przegląd podejmuje ras jeszcze

sprawę zainteresowania lekturą, którą dla wielu osób zastępuje teraz film lub telewizja. Węć by porwać na nowo do czytelnictwa proponuje się powoływanie klubów dyskusyjnych — miejsc wymiany poglądów, a zatem przygotowania do aktywnego życia społecznego.

Trudniejsze są łomżyńskie kontakty z teatrem. Załogi różnych zakładów pracy odbywają wprawdzie parę razy do roku wycieczki do teatrów — nie zawsze trafiając na najlepszy spektakl. Na wzór BZPB „Fasty” czy HPDP łomżyńskie większe zakłady pracy pragną nawiązać kontakty z którymiś ze zna-

czących teatrów, by w ten sposób, przez spotkania i dyskusje z twórcami, zbliżyć świat pracy z kulturą i sztuką, by każda ze stron osiągnęła z tych bezpośrednich spotkań odpowiednie korzyści.

Jedyną formą wyzwania twórczych zdolności ludzi pracy ma być konkurs na robotnicze debiuty literackie. Chodzi o pracę na temat rozwoju swojego zakładu, wspomnień z długoletniej pracy, czy adaptacji w nowym środowisku. W wrześniu br. urządzi się w Łomży wystawę prac malarzy - amatorów oraz przegląd różnych form estradowych. Ten ostatni zwiastuje na celu zaprezentowanie dorobku artystycznego i wkładu pracy wszystkich zakładów, ocenienie ich osiągnięć i zmobilizowanie do dalszych wysiłków.

WRZZ przeprowadza obecnie ankietę na temat potrzeb ludzi w zakresie wypoczynku w dni wolne od pracy. Ankieta spotkała się z powszechnym zainteresowaniem. Jej wyniki pozwolą na właściwe ukształtowanie ruchu związkowego.

Są to tylko niektóre spośród możliwości tkwiących w założeń przeglądu, adaptowane na łomżyński grunt. Każda z rad zakładowych, każde środowisko robotnicze właśnie zapewne jeszcze do programu wiele własnych pomysłów.

Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy trwa bowiem i trwać będzie dopóki aktywność ludzka dominować będzie w pracy i twórczości.

L. CHALECKA-POŁOCKA

Biblioteka u Cegielskiego

Biblioteka Związku Zawodowego Metalowców ma już długą tradycję — istnieje przy Zakładach im. M. Cegielskiego w Poznaniu od 1947 r. Biblioteka składa się z wypożyczalni z hallem wystawowym, czytelni i pracowni, a dysponuje 50 tysiącami tomów. Korzysta z nich 12 tysięcy czytelników. Chociaż pracują w bibliotece tylko 4 osoby, obsługa tak licznej rzeszy klientów możliwa jest dzięki 30 punktom bibliotecznym istniejącym na terenie całego zakładu. Ich personel pracuje tu społecznie. Biblioteka znana jest z wielu

Biblioteka u Cegielskiego

interesujących inicjatyw. Tu organizowane są spotkania autorów z cyklu „Poznajmy się” z literaturą, publicystami, podróżnikami. Spotkania te mają miejsce nawet w poszczególnych wydziałach produkcyjnych. Tradycyjnie co roku odbywają się tu, z okazji Święta Metalowca, dni książki Instytutu Wydawniczego CRZZ — są to przede wszystkim pozycje traktujące o pracy. Biblioteka u Cegielskiego dobrze służy swoim czytelnikom. W ubiegłym roku otrzymała ona zespołową nagrodę miasta Poznania za upowszechnianie kultury w swoim środowisku.

NA ZDJĘCIU: w nowoczesnej bibliotece u Cegielskiego. CAF — Staszyszyn



„Zawsze będę po stronie tych, którzy nie mają, którym się odmawia nawet spójki, choć nie posiadają” — powiedział w jednym ze swych wywiadów Federico Garcia Lorca, hiszpański poeta i dramaturg, jak mawiał: ostatni bard Europy. Jego twórczość wtopiona mocno w bieżące sprawy polityczne i społeczne była natchnieniem wielu ruchów rewolucyjnych. Lorca rozstrzelany został przez frankistów w 1936 roku.

Kilka dni temu obejrzałem montaż poetycki pt. „Tuberozy czerwieni” oparty o utwory Lorci i fragmenty jego dramatu „Mariana Pineda”. Spektakl wystawiła amatorska grupa „Razowice”, działająca od kilku lat przy Biłostockich Zakładach Przemysłu Piekarskiego i prowadzona przez aktora Teatru im. A. Węgierki — Jerzego Siecha. W „Razowcu” udział mają młodzi ludzie pracujący, lub pobierający nauki.

Wyznam, iż siedłem na kolejną premierę „Razowca” z pewnym niepokojem. W październiku ub. roku widziałem jego interpretację

zami: w stroboskopowym błysku pojawiają się na mgnienie oka sceny walk, plutony egzekucyjne rozstrzelujące członków frontu ludowego, wkrócenie frankistów do Madrytu. Owe sugestywne kadry mają w sobie coś z rewolucyjnymi obrazami Francisco Goi, z początków, skrytych w półmroku, sekwenecji bunuelowskiego „Widma wolności”. Wszystko to konsekwentnie zmierza do finału, w którym tragiczny kondukt, unosząc darami ofiar, zostawia widzów samych, wstrząśniętych i nienasyconych zrazem.

Mile zaskoczony zostałem znaczną poprawą elementarnych umiejętności

Donos z klubu studenckiego

Dyskusji nie było

Po występie w klubie AMB „Co nie eo” wystąpił w „Synkopie” — Filia UW teatr „ef” — nie mylić z nowohuckim „eremem”. Teatr młody (pierwsza premiera), za to bogaty, bo męczący mu biłostockie „Fasty”. Były czasy, gdy teatry studenckie występowały w zakładach przemysłowych, co, tempora mutantur, teraz kluby studenckie goszczą teatry robotnicze, bardzo to dobre zjawisko, choć nie najlepiej świadczy o studenckim życiu teatralnym Biłostocka.

Dawno „Bóstwo” Grzegorza Kuścińskiego, gdzieś tam, czyni wyróżnienie. Na scenie jednak utwór wypadł blado. Być może zaszkodziła tekstowi (Scena, sierpień 1975), zastąpienie całych partii utworami Gackińskiego i Marianowicza. Reżyserował spektakl Edek z „Tęgo”. St. Mroźka grany w Teatrze im. Węgierki — Jerzy Siech, znany również z tego, że protażył grupę teatralną „Razowice”, a obecnie także wspomniany „ef”.

Zaczęło się wszystko, jak podobno było się zacząć, w „porządnym” teatrze amatorskim. Ciemno, tylko dwa reflektory skierowane na dekorację w postaci wielkich 100-złotowych, piekarników z hasłem „Wysypisko śmieci” (nasz ziemski padół) i tym podobnym i oraz sterylnym a z 8 zł i 1 kg. Był jeszcze Kafkalski i nieodczyna

świecie. Okazało się potem, że katechizacja jest miejscem spoczynku antycznej bogini symbolizującej śmierć ideałów. Świecie, oczywiście pał się.

Zabrzmiły dźwięki Tocaty i fugi d-moll Jana Sebastiana i usłyszeć odkiem przystojny, młody, złośliwy narrator. Wszedł na drabinę — jak Kordian w inscenizacji „Hanuszki” — i z wysokości ocenił, że ludzkie są żili, głupi i co gorsza gonili za foras. W międzyczasie z sąsiedniej sali wbiegła na scenę grupa adwokatów, eukiem zgrabnych, co dalo się od razu zauważyć, bo odziane skąpo i chłopotowo — też wymyślnie ubranymi. Wszyscy zaś podawali trocne maszyny, pohandlowali biletami Narodowego Banku Polskiego, przeprowadzili pokaz mody, pomogli się do boczka Pieniążka i bopini Industrii oraz wykonali cały szereg innych działań do przedstawienia fragmentu „Wesela” Wyspiańskiego ubłążenie. A wszystko po to, aby objawić nam, że od Adama i Ewy człowiek pogrzebie się w bagnie, zapomina o ideałach zajęty konsumowaniem dóbr doczesnych nabuwanych za pieniądze. Skonczyło się, na zasadzie ronda, tymże samym utworem Bacha i wyświeceniem narratora, który z zapaloną świecą w ręku, po drodze, zerwał kogoś, komu spektakl dostarczył toraż innych niż zmyślowe.

Dyskusji nie było. WIEŚLAW DOŁĘGOWSKI

Warto obejrzeć

W TELEWIZJI

SOBOTA, 8 MAJA

W wolną sobotę polecamy oczywiście Studio 2 (pr. 1). Rozpocznie się ono o godz. 12.45 akcją „Opowiedz nam swoje życie”. Znani dziennikarze czekać będą na telefon od widzów, którzy chcieliby im opowiedzieć o sobie. Najbardziej interesujący rozmowy na zakończenie programu ok. godz. 22.50 zaproszeni zostaną do Studia 2. Z innych atrakcyjnych propozycji „Słonej grupy”: Walter, Hopfer, Mikołajczyk sygnalizujemy kolejne spotkanie z prof. Bardinem (godz. 20.20) i projekcję Kina Nocnego, które wyświetli film Michelangelo Antonioniego „Przyjaciółki” (godz. 23.55). Obraz ten, choć nie najwyższe osiągnięcie w karierze znakomitego reżysera, zdobył jednak kilka nagród, m. in. Srebrnego Lwa na Festiwalu w Wenecji. Film jest adaptacją powieści pokazującej demoralizację, cynizm i fałsz środowiska tureńskiego burżuazji.

W sobotę początek Wyścigu Pokoju, o godz. 15.55 rozpocznie się transmisja z Pragi, z otwarcia i prologu tej imprezy.

NIEDZIELA, 9 MAJA

W styczniu 1971 roku przywódcy naszego narodu przy powszechnym społecznym poparciu podjęli decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Film „Zamek” (godz. 15.35, pr. 1) z wielką starannością odzwierciedla kolejne etapy odbudowy, udział w niej architektów, historyków sztuki, bezmiar prac społecznych. W niedzielnym czasie po tym filmowym dokumencie zapraszamy na „Zwycięstwo” (godz. 17.40, pr. 1). Jest to skrócona wersja obrazów Jerzego Pasendorfera „Kierunek Berlin” i „Ostatnie dni”. Pokazuje końcówkę fazy wielkiej ofensywy 1945 roku z perspektywy szeregowego żołnierza. W roli kaprala Naroga — Wojciech Siemion.

Godz. 16.10 Wyścig Pokoju z Pardubic. W programie II telewizji, z okazji Dnia Zwycięstwa emitowany będzie 8-godzinny blok złożony z filmów fabularnych i dokumentalnych zwiastujących tematykę z II wojny światowej. Gospodarzem programu mianowane plk Zbigniewa Zaluskiego.

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA

Jak wiadomo, dzień to teatralny. Po dalekim, w Teatrze TV zobaczymy sztukę Henryka Ibsena „Dzika kaczka” (godz. 20.35, pr. 1), w reżyserii Jana Swiderskiego. Norweskiego dramaturgiasia interesowały szczególnie zależności, w jakich wiążą się człowiek, środowisko i jego otoczenie, także mechanizmy radzące ludzkim losami. W „Dzkiej kaczce” znajdujemy elementy symbolizmu należące do motywu kierunków w sztuce II połowy XIX i XX wieku. Godz. 16.10 Wyścig Pokoju z Gattolova.

WTOREK, 11 MAJA

Siedemdziesiąte czwarte wydanie magazynu krajów socjalistycznych „Interstudio”. Tym razem poświęcone Niemiec Republice Demokratycznej przed IX Zjazdem SED. W Biłdowie wystąpi m. in. wieloletni korespondent PR i TV w NRD — Edward Kmicielec.

16.10 Transmisja z Bańskiej Bystrzycy (Wyścig Pokoju).

ŚRODA, 12 MAJA

Pierwszy program z nowego cyklu publicystycznego „Spotkanie z Temidą”, w którym rozmowa zostaje polemą funkcjonowania prawa w naszym życiu. W odcinku inauguracyjnym ukazane będą związki norm prawnych ze swym czasem i obyczajem (godz. 18.15, pr. 1).

W programie II „Konfrontacje”. Program realizowany w oparciu o list telefoniczny, którego za piciu alkoholu w godzinach służbowych usunięto z pracy. (Godz. 21.45).

Wyścig Pokoju dojeżdża do mety w Popradzie.

CZWARTEK, 13 MAJA

W kolejnej propozycji z cyklu „Anatomia sukcesu” zaprezentuje się Józef Wiśniewski, jeden z pięciu ludzi, którzy się na świecie firm produkcyjnych żył (godz. 18.40, pr. 1). Po dzienniku TV czwartkowy Teatr Sensacji przedstawi widowisko w stylu reżio pt. „Strzał” o świdle. Jest to pastisz międzywojennej powieści kryminalnej.

Działalność kolaryz odpożywkowa.

PIĄTEK, 14 MAJA

Polecamy premierowy film telewizyjny Andrzeja Barańskiego pt. „W domu”. Bohaterami są zamieszkał w małym miasteczku rodzice studenta wyższej uczelni. Film ten to gorące podjęcie w oparciu o list telefoniczny, którego za piciu alkoholu w godzinach służbowych usunięto z pracy. (Godz. 21.45).

Wyścig Pokoju dojeżdża do Krakowa. (JH)

Czerwień naprawdę pąsowa

poezji Norwida i mimo całej sympatii dla zespołu młodych aktorów-amatorów musiałem wypomnieć im kilka zasadniczych w spektaklu uchybień, choćby braki w dykcji i emisji głosu, nieporozumienia interpretacyjne i inscenizacyjne. Stąd niepokój, bowiem prawdziwą satysfakcję odczuwam jednak wówczas, gdy rzecz rzetelna mogę pochwalić (wbrew mniemaniu o „wątrobliwstwie” strony, na której drukuję). Czyż nie w wypadku ostatniej premiery „Razowca” z otwartą twarzą.

Tragiczne, brutale często strofy wierszy Lorci, jego protest przeciwko przemocy i okrucieństwu tyranów, przemieszone w tym samym nieledwie momencie z najsłodszy liryczną miłosną, dają słuchaczom nową emocjonalnie prawdę o tragedii narodu hiszpańskiego. Prawdę pięknie opowiedzianą. Symbolem losów narodu są w tym widowisku tragiczne dzieje hiszpańskich dziewcząt: Euallii, Inez, Soledad. Recytacje, śpiewy, spełniające w widowisku rolę wątków fabularnych poprzedzają „wymylny obra-

scenicznych dziewcząt i chłopców z „Razowca”. Nareszcie słowa poezji były nie tylko rozpoznawalne, ale i interpretowane. Co ważniejsze: tym razem nie istniał w zespole podział na jakościowo „pierwszą” i „drugą” linię. Mówili wszyscy i mówili dobrze. Wybiła się niewątpliwie maturalistka, Alicja Kramarz. Ciekawy głos w śpiewie i w recytacji, zaś dziecinna nieco buzia sprawia, iż heroiczne strofy zyskują w jej ustach nowy, dodatkowy walor. Podobnie mi się także Bogdan Siwko i połowicznie Janusz Skutniczek. Ten ostatni jeszcze nie wie, że erotyków raczej nie powinien krzyczeć.

Na koniec szczypta plotunku: zdecydowanie nie pasuje według mnie do har onijnego dramatycznie i ideowo całości kilka poezji nadszatkowanych — na początku spektaklu — historyjek miłosnych, m. in. o torreadorze nad rzeką tete a tete z niewierną żoną. Całość jednak kwituję bez namysłu: „Jdziecie, zobaczcie „Tuberozy czerwieni”!

JACEK RATAJCZAK



relaks

Na uniwersytecie w Ołomuńcu...

Polskie pokazy i imprezy kulturalne w Ołomuńcu (CSRS) wrosły już w tradycję tego starego i pięknego miasta, którego uniwersytet legitymuje się drugą najstarszą metryką założenia (1578 r.) — po Uniwersytecie Karola w Pradze — na czesko-morawskich ziemiach. Na ołomuńskim uniwersytecie im. Palackiego studiują dziś ponad 5 tys. młodzieży na 4 wydziałach a jednocześnie uczelnia ta jest najbliższym zapleczem naukowym dla północnych Moraw i Czech oraz... całej Polonii zaolziańskiej. Tutejsi studenci polscy (a jest ich około setki) mają własne „bractwo”, które nazywa się „Jedność” i jest odpowiednikiem polonijnych organizacji młodzieżowych ZMS i SFSP. Polska kultura, polonistyka, polski film, teatr, literatura, plastyka, socjologia działają jak magnes na całe środowisko uniwersyteckie czego dowodem jest zawsze bardzo liczny udział w imprezach polskich i żywa na nich dyskusja. Tych tradycji „poloników” w Ołomuńcu jest jeszcze więcej; wystarczy przejść przez Stare Miasto aby tu i ówdzie ujrzeć w kartuszkach zdobionych frontonach domów, herbów i godła polskie jak np. „Ruprechtowy Dom”, w którym w 1479 r. Władysław Jagiełłończyk, król czeski zawiesił przynajmniej z Matką Korwinem.

(S.H.)



Śpiewa Alicja Majewska.

Alicja Majewska jest absolwentką Wydziału Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, ale wybrała inny rodzaj działalności — została piosenkarką. Przez kilka lat śpiewała w znanym zespole „Partita”, potem ukształtowała się. Jej pierwszy występ solo miał miejsce w 1972 r. na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, w ubiegłym roku, wykonując utwór „Są takie dni”, „wyspiewała” pierwszą nagrodę. Obecnie Alicja Majewska należy do zespołu Teatru na Targowisku. Bierze udział jako piosenkarka i aktorka we wszystkich wystawianych tu przedstawieniach. W maju zobaczymy ją w nowej sztuce Andrzeja Białusa do muzyki Włodzimierza Korcia i Czesława Majewskiego „O zachowaniu się przy stole”. Później piosenkarka reprezentować będzie „Polskie Nagrania” na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie.

Pomiedzy yardem i metrem

Jedną z największych odległości brytyjskich ma ucieleśnieniem do roku 1797; zakończyła swój wielowiekowy żywot uncja, buszla, pinta, galon i yard, które zastąpiły w miaromiarach metrycznymi. Pierwotnie, zgodnie z ustawieniami EWG, pożegnaniu tradycyjnych miar było zaplanowane na 1 stycznia 1975 r., jednakże rząd musiał wycofać się z tej decyzji, ponieważ termin reformy miar do roku 1979. U konserwatywnych wyspiarzy zakiełkowało już nawet nadzieje, że i tym razem zmach metryczny da się „odprzeżyć”. Zaplanowano nawet poćwiczyć chaos. Pieniądz od kilku lat

przeszedł na system dziesiętny, a przemysł brytyjski produkuje 90 proc. swych wyrobów w miarach metrycznych. Obecnie poza W. Brytanią pozostali na świecie jeszcze tylko cztery kraje, które dołączyły do „nawróconych”: Jemen, Brunei, Burma i Liberia. Zamieszanie panuje też w sklepach: podczas gdy np. dywan sprzedawany jest w metrach, różnicę nadal sprzedają w funtach i uncjach. Wzrosła również nieufność klientów, którzy obawiali się, że zmiana miar handlowych wykorzystają do uderzenia ich po kieszeni.

Ze znaczkami na ty

Nigdy więcej wojny — pod takim tytułem na wielu wystawach krajowych i międzynarodowych soborach można zobaczyć znaczki pocztowe. Poświęcone są one walce narodu polskiego o wyzwolenie z rąk okupacji hitlerowskiej.

Znaczki pocztowe mają wartość dokumentu. Często są wizerunkiem, ukazującym okropności wojny oraz bohaterstwo żołnierzy i partyzantów o niepodległość kraju. Nie ma większej bitwy II wojny światowej z udziałem Polaków, która nie została upamiętniona na znaczku, karcie, stemplu. Mamy więc znaczki pocztowe o bitwach pod Lenino, na Monte Cassino, przełamaniu Wału Pomorskiego, Powstaniu Warszawskim, zdobyciu Berlina. Za pomocą znaczków i całosci pocztowych można w zbiorze filatelistycznym za przesyłki pocztowe

filatelistycznym odzwierciedlać szczytne dzieła polskiego oręża.

Jednocześnie na wielu znaczkach, kartach i stemplach pocztowych ukazano męczenników i męczennice narodu polskiego w hitlerowskiej niewoli. Mamy więc m. in. znaczki o hitlerowskich obozach zagłady w Oświęcimiu, Majdanku, Stutthofie. Mamy również serie znaczków pt. „Warszawa oskarża”, przedstawiających zabytkowe budowle przed i po zniszczeniu.

ty Harcerskiej, dołączającej w czasie Powstania Warszawskiego.

Oczywiście, trudno wymienić wszystkie walory filatelistyczne poświęcone walcowi Polaków w zwycięstwie nad hitlerowskim faszyzmem. Jest ich bardzo dużo. Zbieracze mogą z nich opracować ciekawe i bogate zbiory o wymowie patriotycznej i antywojennej. I takich zbiorów coraz więcej wystawia na wystawach, w tym także bielańskich.

Pocztą Polska wydała wiele znaczków i kart pocztowych oraz stosowała spory datownik o okolicznościach, poświęconych walce o pokój. Na naszych znaczkach pocztowych często pojawia się gołęb — symbol pokoju.

Pokoju można zbliżyć ludzi, służyć także piękna idea filatelistyczna. Pozwala ona zbieraczom, rozróżnionym o całym świecie, utrzymać miłość do siebie, braterskie kontakty, wymienić walory filatelistyczne, dzielić się doświadczeniami, rywalizować na wystawach. Filatelistyka zbliża ludzi, nawiązuje ich do siebie pokój.

I na tym polega też jej urok.

KOLEKCJONER

Nigdy więcej

W czasie II wojny światowej w obozach, w których przebywali polscy jeńcy (Woldenberg, Murau, Gross Born), działały pocztowe obozowe, które wydawały znaczki i karty pocztowe o treści patriotycznej. Podobnie znaczki wydawały organizacje polskiego Ruchu Oporu. Cennymi dokumentami historycznymi oraz zastrzeżeniami filatelistycznymi są przesyłki pocztowe

ROZKŁAD

(Humoreska)

Kiedy pociąg w czas nie odchodzi — „nachodzę” kolejara, na którym czerwieni się czapka. Kolejara ów często rozkłada ręce nad rozkładem i skierowuje rozmowę na te tory, że tory, że rozjazdy... a w ogóle, że zima i dlatego nima... regularności. Za to głosniki regularnie, co parę minut podają: „Opóźniony pociąg...” itd. itp. Wszyscy się spieszymy, ale nie pociągi — nawet pośpieszne. Śmieszne... — nie śmieszne. A właściwie źle czepiać się pociągów — wzbronione. Nikt nie winien, każdy zrobił co powinien, a tylko rozkład jazdy tak już złożony, że po prostu rozkłada się w sposób oczywisty.

Rzymianie w Berlinie?

Legiony rzymskie dotarły przypuszczalnie na początku naszej ery aż do obszaru dzisiejszego Berlina. Dowodem tego jest — zdaniem kierownika Instytutu Archeologii NRD, Laszlo Grabera — odkryta ostatnio przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Biesdorf broń rzymska i monety. Znalezione tu 187 aurei i sesterce — złotych i srebrnych monet — oraz liczne części krótkich mieczy rzymskich i hełmów, jak również szczątki amfor. Monety z wizerunkiem cesarza Augusta (od 63 r. p.n.e. do 14 r. n.e.) pochodzą z końcówki lat jego panowania.

Demograficzne kłopoty

Srednio co 39 sekund w Egipcie przychodzi na świat dziecko. W ubiegłym roku liczba ludności tego kraju wzrosła o milion. O ile w roku 1960 Egipt liczył jeszcze około 26 mln mieszkańców, to obecnie przekroczył już 38 mln. Statystycy obliczyli, że przy utrzymaniu się obecnej stopy przyrostu demograficznego (około 3 proc.), w roku 2000 ludność kraju ulegnie podwojeniu w stosunku do roku 1975.

Trudności jakie pociąga za sobą ta eksplozja demograficzna, na uwypuklił ostatnio w artykule w egipskim dzienniku „Le Progres Egiptien” m. in. pisząc: „Aby zapewnić wyżywienie przyszłym pokoleniom, konieczne jest zwiększenie produkcji żywności, a przede wszystkim katastrofalna sytuacja w zakresie podstawowego wyposażenia służby zdrowia oraz oświaty.

Jak zakomunikował ostatnio na sympozjum pedagogicznym w Kairze egipski wicepremier dr Ghanem, stopa przyrostu naturalnego jest wciąż wyższa od liczby dzieci rozpoczynających naukę w szkołach podstawowych. A ponieważ rocznie nie więcej niż 2,4 proc. analfabetów (ponad połowa ludności) udaje się pomyślnie ukończyć kursy nauki czytania i pisania, nie należy oczekiwać by jeszcze w tym stuleciu w Egipcie zdołano zlikwidować analfabetyzm.

Czego się boi lord

Lord Emmanuel Shinwell oświadczył dziennikarzom: „Kiedy wracam do Izby Lordów, obawiam się tego, żeby nie zasnę. Mam jednak na to własny sposób — sam wygłaszam przemówienie. Również usypiające”.

Uskrzydłona kontribanda

W ostatnich czasach policja kolumbijska konfiskuje przeciętnie co miesiąc jeden samolot. Przeciwnie w tych przytaczanych taksonach powiatowych znajduje narkotyki, przemycane do USA. Tamtejszej policji udało się zdezasakować tyśię tajnych lotnisk przemysłowych. (PAT)

Czy można zwalczyć mafię?

„Czcigodne towarzystwo”

W sycylijskim miasteczku Alcamo, w czasie burzliwej styczniowej nocy do miejscowego posterunku karabinierów wiały się jacyś tajemniczy osobnicy. Z zimną krwią mordowali dwóch śpiących funkcjonariuszy żandarmerii wojskowej, zabierając broń, sprzęt, umundurowanie i... rozpylają się w mroku. Zbrodnia w Alcamo wywołuje na całej Sycylii ogromne poruszenie. Bandyci dysponują mundurami strażników porządku...

Mimo prób obciążenia zbrodnią ultralewicowych grup politycznych mafiina genera morderstwa nie budzi na Sycylii wątpliwości. W połowie lutego 1976 r. policja aresztuje 5 sprawców: są to młodzi ludzie — nowe kadry wciąż odradzającej się, i jak dotychczas, niemożliwej do opanowania przestępczości typu mafijnego.

Liczący 51 lat Angelo La Barbera odbywający „za współudział w przestępstwie” karę w więzieniu w Perugii, zostaje zamordowany we własnej celi. Trzech więźniów uzbrojonych w sztylety pozbawiło życia jednego z głównych szefów sycylijskiej mafii. Schwytanym tłumaczył, że La Barbera musiał zginąć, ponieważ jego autorytet wśród więźniów naruszał dotychczas przez nikogo nie kwestionowane przywództwo morderców w społeczności przestępców zamkniętych w więzieniu w Perugii. Dla prowadzących dochodzenie funkcjonariuszy policji i przedstawicieli sądownictwa kwestia przyczyn morderstwa La Barbery nie jest jednak tak prosta, jak ją przedstawiają sprawcy. La Barbera pomimo pobytu w więzieniu nie zaprzestał kierowania podległą mu „cosca” — bandą, grupą mafijną. Z więzienia w Perugii wychodził dyspozyce, skrupulatnie wykonywane na Sycylii. Niezależnie od tego La Barbera zajmował się, podobnie jak to czynił na wolności, interesami w sektorze budownictwa, w dużym stopniu opartym na Sycylii przez mafię. Stwierdzono, że w czasie swego pobytu w więzieniu „sainwestował” i rozdysonował kwoty wielu setek milionów lirów.

Przypuszcza się, że rozkaz likwidacji mafijnego bossa nadszedł z Palermo. Konkurencja? Zemsta? Różne są hipotezy. Niektórzy porównują zabójstwo La Barbery z morderstwem Gaspare Pisciotto (byłego zastępcę osławionego Salvatore Giuliano), który został otruć w więzieniu Ucciardone w Palermo, jak się przypuszcza, aby nie zdradził tajemniczych okoliczności śmierci swego szefa. Zdaniem ekspertów również o koczowniczości śmierci La Barbery — działanie przez zastraszanie i za pomocą osób, których La Barbera nie podejrzewał o wrogie zamiary — jest typowe dla postępowania przy regulowaniu porachunków przez „mordercą społeczeństwa”. „Czcigodne towarzystwo”, jak zwykła się sama określać mafia. Nie pomaga m. in. nawet ochrona osobista, składająca się z około dziesięciu więźniów.

Pisciotto zginął w Palermo, La Barbera na kontynencie, w odległej Perugii. Rece mafii sięgają bowiem daleko. Obserwuje się zresztą stale rozszerzanie się wpływu sycylijskiej mafii na teren całego Półwyspu Apenińskiego. Sprzyja temu w pewnym stopniu stosowana przez włoskie władze praktyka osadzania podejrzanym o działalność mafijną osobników w tzw. miejscach przymusowego pobytu. Często są to małe, miejscowe Włosze, gdzie osadzeni „mafiosci” nie zaprzestają swych działań — wprost przeciwnie, nowy teren wykonywania do rozwijania akcji wypróbowanych na rodzinnej ziemi sycylijskiej. Wspomniane dwa przypadki aktywnego działania mafii nie są zjawiskiem odosobnionym. (Interpress)

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) uszkodzenie ciała, 7) tuż, 12) tuż, 13) heros, 15) historyczny królowicz, 14) piosenka jubilerska z nitek metalowych, 15) pracuje pod wodą, 16) fasy, ustolony, 17) członk rodziny, 18) pracuje w przodku, 19) przed malowanymi wrotami, 20) dyscyplina sportowa, 21) duży wekslowy, 22) maszyn górnictwa, 23) tkanina lniana lub bawełniana, 24) miejsce najniższe położone na dnie statku, 44) strój, okrycie, 45) tygodniowy pływ, 46) ukończony Afrodyty, 47) renowacja, 48) nieludzka ręka, 49) kamień ozdobny.

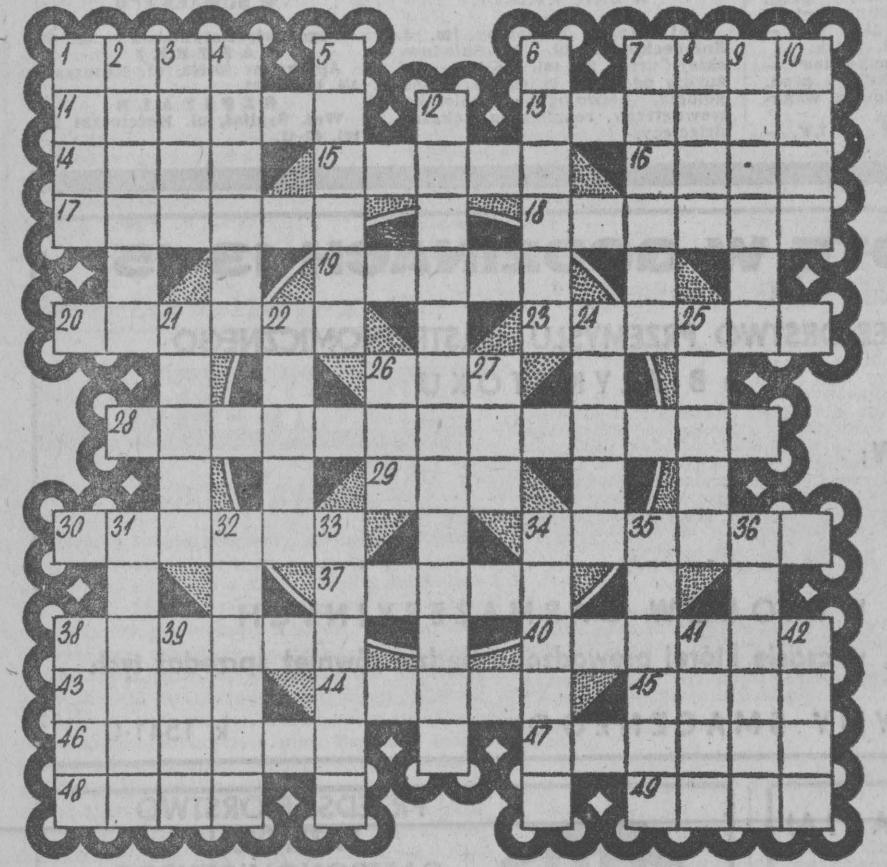
PIONOWO: 1) drzewo malajskie, którego sok używany jest przez tubylców do zatrucia strzał, 2) świńska choroba, 3) brodek tamujący krwawienia, 4) rymunek bojowy dawnych rycerzy, 5) imię konstruktora lampy natowej, 6) wiraz, 7) wiedeńskie, 8) kzy poranku, 9) kwiecista mowa, 10) szurowa skrzydła do przetrzymywania żywych ryb w wodzie, 12) prowizoryczna ścianka, 21) eksperyment, 22) ptak wiosenny, 24) prymitywne narzędzie rolnicze, 25) cykliczna forma muzyczna złożona głównie ze stylizowanych tańców, 30) Cyganka z „Chasy za wsią”, 37) ścisła, 38) nudziarz, mantyka, 39) „dziura” w lesie, 33) imię królów polskich, 34) kwitnie ponoc w noc świętojańska, 35) pok-fabrykat, z którego wyrabia się przędze, 36) europejska śledziba ONZ, 38) furia, 39) twórcza bałki greckiej, 41) ślad, 42) kopnięcie kolo.

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów książkowych po 50 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 104”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Z NR 99

POZIOMO: 1) uszkodzenie ciała, 7) tuż, 12) tuż, 13) heros, 15) historyczny królowicz, 14) piosenka jubilerska z nitek metalowych, 15) pracuje pod wodą, 16) fasy, ustolony, 17) członk rodziny, 18) pracuje w przodku, 19) przed malowanymi wrotami, 20) dyscyplina sportowa, 21) duży wekslowy, 22) maszyn górnictwa, 23) tkanina lniana lub bawełniana, 24) miejsce najniższe położone na dnie statku, 44) strój, okrycie, 45) tygodniowy pływ, 46) ukończony Afrodyty, 47) renowacja, 48) nieludzka ręka, 49) kamień ozdobny.



— Muszę wyznać, że coś przed tobą zatajałem!

Fatalna noc

Pewna rodzina jugosłowiańska z Banja Luki zapamiętała tę noc do końca życia. Pani Melka Turkanovic spała właśnie w jednym pokoju z córką i synem, gdy na dom stoczyła się z 80-metrowego wzgórza potężna skala (5 metrów sześciennych objętości). Głaz zdemolowała mieszkanie i zatrzymała się między dwoma łózkami. Na szczęście nikt nie odniósł najcięższych obrażeń. (węg)

POWIEKSZYŁA SIĘ TYGRYSIA RODZINKA

Te sympatyczne kociaki to tygrysy sumatzańskie. Przyśły na świat w płockim ogrodzie zoologicznym, co nie jest leżą sensacją. Zwierzęta te rzadko bowiem rodzą się w niewoli, tylko cztery nasze ogrody zoologiczne mogą pochłaniać ich potomstwo, a już zupełnie niebawym wydarzeniem jest podjęcie opieki nad młodymi przez ich rodziców. Młoda tygrysica zraz po narodzeniu przeniosła ok. 100 metrów, do klatki „rodzinnego” dołączyła do siebie młody tygrys. Kiedy kociaki stanę się dorosłymi kociakami, będą ważły: samiec ponad 200 kilogramów, natomiast samica ok. 150 kg i będą zjadały od 5 do 8 kg mięsa dziennie. Tygrysy na wolności żyją krócej, aniżeli w ZOO; wpływa na to m. in. regularne odżywianie. CAF—Miedza



Pół żartem — pół serlo

9-15.V. 1976 r.

BARAN 9.3.-4.4.4. Mam obojętność na jakąś hobby, czyni mi wychodzi poza ramy twojej dotychczasowej asystencji? Żeb to i niech cię nie zniechęca, nawet deszczowa otoczenia. „Dobranie!” tyła da ci wiele przyjemności.

BYK 21.4.-20.5. Najbliższy wtorek jest dla osoby spod Znaku Byka wyjątkowo pomyślny. Jeśli jednocześnie postarasz się wywiązać jak najlepiej ze swoich „siemskich” powinności, powodzenie mają zapewnić.

BLIŻNIĘTA 21.5.-21.6. Nie rozpaczaj, w przesłanym wy-

padku bardzo szybko dała o sobie znać niejedna i trudne do zapamiętania skutki roboty po lebach.

RAK 21.6.-21.7. 18 maja i pozostałe dni tygodnia (pełnia) będą się wiązać z silnie wzmocnioną pobudliwością i reakcją nerwową. Staraj się więc unikać konfliktów z otoczeniem i nieostrożnego zachowania w różnych okolicznościach.

LEW 21.7.-21.8. Będzie to tydzień normalny — nie wdaj się nie szczególnie. Przeciagając się jednak brak urozmaicenia niecierpliwi cię, na czym ciępręci wiążesz stosunek z otoczeniem. Radymy nie przesłagać struny.

PANNA 21.8.-21.9. Pierwsza po-

lowa tygodnia, zwłaszcza wtorek odpowiada cię pomyślnie. Zakochani i inne osoby, polujące zimą węgla uczuciową lub zawodo, podążają do dobrej okolicy. Począwszy od środy poświęć chwilę na refleksję, wzmocniona ostrożność na niley, w drodze oraz w sytuacji grożącej zdrowiu, jak przemęczenie, gwałtowna zmiana pogody itp.

WAGA 21.9.-21.10. Wtorek 21 maja jest dla Wagi, i nie tylko dla nich, dniem najbardziej sprzyjającym w nawiązaniu i umocnieniu długotrwałych więzi o osobistych.

SKORPION 21.10.-21.11. Miejsce maj nie będzie stwarzać dodatkowych problemów. Natomiast w tym tygodniu środa jest dniem w którym, jeśli nie zapamiętasz

zadania, może się spotkać grubszą, nieprzyjemność. Chodzi nie tylko o uniknięcie wybuchów gniewu czy mściwości, lecz i o nieprzemysłowe decyzje w wszelkich sprawach.

STRZELEC 21.11.-21.12. Osoby urodzone przed 3 grudnia — stała przed wyborem: milość czy ław. wielka przygoda? Można przewidzieć, że kobiety wybiorą pierzys, zaś mężczyźni drugą ewentualność. Lecz będą także wyłaski.

KOZIOROŻEC 21.12.-20.1. Radzimy Koziorożcom wystrzegać się konfliktów w nadchodzącym tygodniu. Przede wszystkim należy najść z drogi osobom urodzonym w Znaku Barana.

WODNIK 21.1.-11.2. Tym razem wiele osób spod Znaku Wodnika silnie niż zwykle ulegnie wpływowi pełni Księżyca. Będą więc gotowe, kierując się kaprysem, postąpić wbrew swoim poglądom, wywołując i samieraniem. Taki niekontrolowany postęp niekiedy ubarwia życie. Ale reguła jest inna. Po pewnym czasie trzeba się cofnąć na poprzednią pozycję i startować z niej ponownie.

RYBY 19.2.-20.3. Osoby urodzone przed 2 marca niech się jak najstaranniej przygotują do podróży, która może mieć nieoczekiwany przebieg. Wiele znajduje teraz okazję do ujawnienia swoich „talentów”. Odnosi się to zwłaszcza do osób starszych i kobiet nie pracujących zawodowo.

